
"Teraźniejszość Człowiek Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej" : spis publikacji.

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli
społeczno-pedagogicznej nr 2 (50), 1-40

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Teraźniejszość Człowiek Edukacja

Kwartalnik myśli
społeczno-pedagogicznej

Nr 2(50), 2010

WYDAWNICTWO NAUKOWE
Dolnośląskiej Szkoły Wyższej



Rada redakcyjna

Teresa BAUMAN, Dorota KLUS-STAŃSKA, Robert KWAŚNICA,
Zbigniew KWIECIŃSKI, Jerzy NIKITOROWICZ, Joanna RUTKOWIAK,
Krystyna SZAFRANIEC, Bogusław ŚLIWERSKI, Danuta URBANIAK-ZAJĄC

Zespół redakcyjny

Mieczysław MALEWSKI (redaktor naczelny)
Adrianna NIZIŃSKA (sekretarz redakcji)
Stanisław GANCARZ (redakcja techniczna)

Projekt okładki

Anna MIKODA

Recenzent

Zdzisław WOLK

Przekłady na język angielski

Katarzyna SZOSTAK

Korekta

Zofia SMYK

© Copyright by Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2009

Adres redakcji

DOLNOŚLĄSKA SZKOŁA WYŻSZA
ul. Strzegomska 55, 53-611 Wrocław
e-mail: redakcja@dswe.wroc.pl
<http://www.dswe.pl>

ISSN 1505-8808

Od Redakcji

Z wielką przyjemnością przekazujemy Państwu pięćdziesiąty wolumen kwartalnika *Teraźniejszość–Człowiek–Edukacja*. Fakt ten skłania do refleksji nad dwunastoletnią historią pisma i obliguje nas do wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy przyczyniają się do jego obecności w życiu naukowym.

Podziękowania kierujemy do władz Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu – wydawcy kwartalnika i do członków jego Rady Redakcyjnej. Jesteśmy wdzięczni współpracującym z nami autorom tekstów naukowych z kraju i z zagranicy za wkład, jaki wnoszą w rozwój myśli naukowej. Nade wszystko zaś dziękujemy czytelnikom za nieustające i żywe zainteresowanie, jakim obdarzają nasz periodyk. Obecność i życzliwa uwaga Państwa nadaje sens naszej pracy.

Pięćdziesiąty numer kwartalnika opatrzony został spisem treści wszystkich opublikowanych dotąd wolumenów. Mamy nadzieję, że umożliwi on lepszą orientację w zakresie podejmowanej problematyki naukowej i ułatwi korzystanie z jego zasobów.

Wrocław, 2.07.2010 r.

Redakcja

Spis treści

I. Studia i rozprawy

Alicja Kargulowa, O poradnictwie społeczeństwa sieci	7
Jarosław Marzec, O samorealizacji w epoce <i>instant</i>	23
Adela Kożyczkowska, Pogranicze jako artefakt (homogenicznego) centrum. Kontekst geopolityczny, ekonomiczno-kulturowy i symboliczny	35
Małgorzata Skibińska, <i>Edutainment</i> jako metoda edukacji przyszłości (teraźniejszości)	57

II. Komunikaty z badań

Wiesława Martyniuk, Uczniowskie metafory szkoły	67
Violetta Kopińska, Demokratyczna szkoła z perspektywy toruńskich gimnazjalistów – definicje, oceny, postulaty	79
Barbara Zimoń-Dubowik, Anna Cieślik, Hierarchia w pracy zawodowej – kulturowe i psychologiczne aspekty relacji między przełożonym i podwładnym	97

III. Opinie

Małgorzata Kunicka, Godność w interakcjach edukacyjnych	113
---	-----

IV. Kronika

Joanna Kłodkowska, Konstruktywizm w poradnictwie dla dorosłych. Refleksje po spotkaniu z profesorem Spyrosem Kriwasem w Dolnośląskiej Szkole Wyższej	127
--	-----

V. Recenzje

A. Murzyn, <i>Filozofia nauczania wychowującego J.F. Herbart</i> , Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, ss. 116 (rec. Dariusz Stępkowski)	135
--	-----

Contents

I. Studies and discourses

Alicja Kargulowa, About counselling of network society	7
Jarosław Marzec, On self-realisation in <i>instant</i> epoch	23
Adela Kozyzkowska, Borderland as an artefact of (homogenous) centre. Geopolitical, economic, cultural and symbolic context	35
Małgorzata Skibińska, <i>Edutainment</i> as a method of education of the future (present)	57

II. Research reports

Wiesława Martyniuk, Pupils' metaphors of school	67
Violetta Kopińska, Democratic school from the perspective of pupils of a lower secondary school in Toruń – definitions, grades, postulates	79
Barbara Zimoń-Dubowik, Anna Cieślak, Hierarchy in professional work – cultural and psychological aspects of the relation between a superior and a subordinate	97

III. Opinions

Małgorzata Kunicka, Dignity in educational interactions	113
---	-----

IV. Chronicle

Joanna Kłodkowska, Constructivism in the adult counseling. Reflections after meeting professor Spyros Kriwas at university of Lower Silesia	127
---	-----

V. Reviews

A. Murzyn, <i>Filozofia nauczania wychowującego J.F. Herbarta (J.F. Herbart's philosophy of educating teaching)</i> , Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, pp. 116 (rev. Dariusz Stępkowski)	135
---	-----

ALICJA KARGUŁOWA

Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław

O poradnictwie społeczeństwa sieci

Sieciowy charakter zjawisk generujących ludzkie problemy

W opisach dzisiejszego świata społecznego dominują takie terminy, jak zmienność, ambiwalencja, nieprzewidywalność zdarzeń. W opisach gospodarki mówi się o informatyzacji, globalizacji, usieciowieniu. W rozważaniach nad kulturą wspomina się o masowości, międzykulturowości, transnarodowości, a także o kulturze indywidualizmu, o fundamentalizmie, o kulturze pośpiechu. Wszystkie określenia użyte dla oddania obrazu współczesnej rzeczywistości w mniejszym lub większym stopniu podkreślają zarówno pojawienie się zjawisk nowych, jak i powstawanie różnych ich odmian oraz połączeń, tworzących się nie tylko w skali lokalnej, środowiskowej, nie tylko w poszczególnych państwach lub obszarach terytorialnych, ale także w skali globalnej. Zastosowane terminy zwracają uwagę na takie powiązania obecne we współczesnej rzeczywistości, które w najbardziej ogólnym oglądzie – zdaniem hiszpańskiego socjologa M. Castellsa – są *niezdefiniowane, a czasem niedefiniowalne. Są to sieci kapitału, produkcji, komunikacji, przestępczości, instytucji międzynarodowych, ponadnarodowych aparatów wojskowych, organizacji pozarządowych, transnarodowych religii, ruchów opinii publicznej i wszelkiego rodzaju ruchów społecznych, włączając w to ruchy terrorystyczne* (2009, s. 324).

Wymienione sieci przecinają się i tworzą węzły, które raz nadają kształt zachodzącym w nich procesom i wzmacniają ich wpływy, a kiedy indziej zwalczają się, doprowadzając do sytuacji w różny sposób odczuwanych przez państwa narodowe i społeczności, ale co najważniejsze, bardzo różnie odciskających się na codziennych przeżyciach poszczególnych osób. Bowiem *życie codzienne* – jak metaforycznie zauwa-

za Piotr Sztompka – *to pierwotne źródło i zarazem zwierciadło wszystkiego innego, co istnieje w społeczeństwie – systemów, organizacji, struktur, kultury* (2008, s. 215). W tymże życiu codziennym właśnie, *kiedy świat staje się zbyt wielki, by móc go kontrolować, aktorzy społeczni starają się zmniejszyć go z powrotem do swych wymiarów i zasięgu. Kiedy sieci rozmywają czas i przestrzeń, ludzie zakotwiczą się w miejscach i przywołują swoją historyczną pamięć* (Castells 2009, s. 73). Rekonstrukcja świata codziennego życia, dokonywana przez pojedynczego człowieka, wyraża się więc w próbie ogarnięcia i uproszczenia skomplikowanej usieciowionej rzeczywistości, w powrocie do kulturowej wspólnoty i w dążeniu do określenia swojej tożsamości. Jest często zwrotem ku sobie, ku swojemu „wnętrzu”, ku swojej podmiotowości, ku odpowiedzi na pytanie, kim jestem, konstruowanej w relacjach z innymi członkami wspólnoty.

Te psychologiczne procesy zostały rozpoznane przez C. Rogersa jako istotne w poradnictwie i psychoterapii już w latach 40. minionego wieku. To przeważnie one znajdują się u podstaw poszukiwania pomocy u innych i stają się impulsem do tworzenia różnego rodzaju terapii, sesji treningowych, ćwiczeń relaksacyjnych itp., a także dały początek niesieniu pomocy przez poradnictwo w postaci „rozmowy pomocowej” czy „grup spotkaniowych” w specjalnie wytworzonych strukturach. Dzisiaj struktury te uległy „rozmyciu”, a powszechnie obserwowana koncentracja na sobie, szukanie wsparcia w rozpoznawaniu siebie, przede wszystkim zaś korzystanie z pomocy innych w momentach krytycznych i pojawiających się tranzycjach, określone przez M. Jacyno (2007) dyskursem terapeutycznym, nie ma jednego oblicza, ani nie jest czymś do końca zorganizowanym, spójnym, jednolitym, realizowanym w specjalnie w tym celu utworzonej instancji. Przeciwnie jest dyskursem dynamicznym, wielowątkowym, rozgrywającym się w sferze prywatnej poszczególnych osób i w publicznej przestrzeni życia społecznego. Jest jednym z procesów życia społecznego, angażującym różne osoby, stowarzyszenia i organizacje lokalne, państwowe i ponadnarodowe oraz różnorodne media. Procesem, którego elastyczność i natężenie w dużej mierze wynika z relacji, jakie nawiązują się między, z jednej strony „dysponentami wiedzy” i „znawcami problemów” lub jednostkami, które za takich się uważają, które powoływane zostają przez różne instancje, czasem spieszącymi z pomocą osobami nastawionymi misyjnie, które samorzutnie podejmują wysiłek rozwikłania zawłości losów współczesnego świata i ludzi, które dążą do znalezienia wyjścia z sytuacji problemowych. I z drugiej, z osobami, których bezradność, wątpliwość, niepewność i lęki narzmiły na tyle, że z pomocy tych pierwszych pragną bądź muszą skorzystać. Właśnie zdarzenia, w postaci przekazywania/otrzymywania porad, rad, oznak zrozumienia, współczucia, wsparcia, ale również informacji lub instrukcji, jakie tworzone są przez ludzi działających wobec siebie, a które rozgrywają się na różnych poziomach życia społecznego, ale odbijają w życiu codziennym, składają się na ów proces społeczny, który określany jest poradnictwem.

Pełne ogarnięcie rozmiaru, kierunków rozwoju i czynników decydujących o trajektorii przepływów procesów radzenia, psychologicznego wsparcia, doradzania, em-

patycznego współbycia itp. jest niemożliwe. Jednakże co raz pojawia się pokusa bliższego przyjrzenia się ich fragmentom, wyjaśnienia źródeł ich siły, zrozumienia ich roli w życiu jednostek, organizacji lub społeczności. W tych poszukiwaniach niejednokrotnie sięga się do pierwszych działań zinstytucjonalizowanych, do opisów instytucji uprawiających poradnictwo sprofesjonalizowane, które podejmowało się „uładzenia” akcji pomocowych. Wraca się do inicjatyw pojawiających się w początkach minionego stulecia, do okresu wczesnej nowoczesności, i tam próbuje się znaleźć wyjaśnienia przydatności i adekwatności poradnictwa do potrzeb jednostkowych i społecznych, czyli dochodzi się źródeł i przyczyn tworzenia i rozwoju, przede wszystkim poradnictwa zinstytucjonalizowanego, ale czasem także wykorzystywania poradnictwa „naturalnego”. Nie zawsze jednak wyniki tych przedsięwzięć dostarczają odpowiedzi, które byłyby dziś zadowalające i przydatne.

Nieadekwatność poradnictwa systemowego w nowej rzeczywistości

Zorganizowany system poradnictwa początków XX wieku niósł jednoznaczne przesłanie: wsparcie osób bezradnych poprzez udzielenie jasnych wskazówek: jak żyć, co robić, czego unikać, czemu zapobiegać. Jak pisałam gdzie indziej (Kargulowa 2009), pierwszy okres nowoczesności nazywany niejednokrotnie „nowoczesnością prostą”, wyrażał się – zdaniem Z. Baumana – realizacją dwóch zasad, syntetycznie ujętych przez Z. Bokszańskiego: *(1) człowiek powinien być osobą zdyscyplinowaną; jego działania powinny być regulowane, przewidywalne i podatne na regulacje. (2) sam w sobie człowiek nie stanowi „całości” samowystarczальной i zdolnej do przetrwania, musi więc wiązać się z innymi, dostosowując się do stawianych ogólnych wymagań* (2007, s. 39).

Ład społeczny początkowej nowoczesności był wewnętrznie spójny i trwały. Tożsamość tkwiącej w niej jednostki miała być projektem całościowym, budowanym według z góry założonego planu. Jednostka miała realizować swoje „powołanie” – wówczas odnoszące się nie tylko do osób duchownych, ale i świeckich – włączając w biografię istotne, powszechnie podzielane wartości. Poradnictwo, jako jedna ze zinstytucjonalizowanych form życia społecznego, przyczyniających się do utrzymania społecznego ładu, poprzez działania diagnostyczne i doradcze¹ miało ułatwiać jed-

¹ Poradnictwo i doradztwo są często niesłusznie utożsamiane ze sobą. Przez poradnictwo rozumiem relację międzyosobową doradcy i radzącego się, polegającą na niesieniu pomocy osobie radzącej się przez refleksyjne przepracowywanie jej problemów, udzielanie porad, rad, konsultację, psychologiczne wsparcie. Czasem poradnictwem nazywa się działalność doradcy, działalność całej poradni lub nawet

nostkom zarówno odkrywanie owego powołania, jak i prostsze przechodzenie przez tranzycje, ulokowanie się w strukturze społecznej, w sferze produkcji, kultury, dystrybucji dóbr, usług itp.

W związku z tym osobom przejawiającym niezaradność życiową, wybierającym zawód lub poszukującym pracy wskazań udzielali wykwalifikowani doradcy, zatrudniani w poradniach otwieranych przez państwo bądź lokalne stowarzyszenia charytatywne, przemysłowe, rzemieślnicze, wyznaniowe lub inne. Jak opisuje T. Aleksander, analizując praktyki jednej z poradni zawodowych tego okresu, specjaliści ci prowadzili obserwacje życia społecznego i badania naukowe, konstruowali narzędzia pomiaru ludzkich możliwości i zdolności, wygłaszali odczyty na temat znaczenia właściwego/trafnego wyboru zawodu, a nawet prowadzili kursy przygotowujące przyszłych psychotechników i doradców zawodu, przede wszystkim jednak udzielali porad na podstawie badań psychologicznych i psychotechnicznych. Waga postawionych diagnoz i udzielanych wskazówek potwierdzana była poprzez zorganizowany system „zabezpieczeń”, bowiem *...w wielu środowiskach wymagano przy przyjęciu uczniów do nauki zawodu zaświadczenia o przydatności, wystawionego w poradni* (Aleksander 2009, s. 118). Choćby na tym przykładzie widać, jaką wyodrębnioną zwartą całość – zorientowaną na uzyskiwanie przewidywalnych wyników, oczekiwanych i osiągniętych przez „społeczeństwo wytwórców-wykonawców” – stanowiły powiązane ze sobą systemy edukacji, zatrudnienia i produkcji, i jak poradnictwo zawodowe, tkwiąc w tym układzie, wywiązywało się z zadania optymalizowania całego złożonego systemu, będąc mocno zespolonym elementem całości, niewychodzącym w swoich praktycznych rozwiązaniach poza nią, integralnie z nią połączonym.

Jednakże stan ten, charakterystyczny dla „prostej nowoczesności”, staje się niemożliwy do utrzymania w warunkach „drugiej nowoczesności” znacznie bardziej skomplikowanej, w okresie nazywanym „płynną nowoczesnością”, „późną nowoczesnością”, „refleksyjną nowoczesnością”. Fragmentaryzacja rzeczywistości, zmienność i ambiwalencja charakterystyczne dla czasów współczesnych zatarły granice wcześniej ostro przestrzegane przez wyodrębniające się systemy i powołały płynne struktury, przystosowujące swoje kształty i praktyki do wymagań chwili, niejednokrotnie przydatne zaledwie doraźnie w świecie „nabywców-konsumentów” i to nawet wówczas, gdy wspomagają konkretne organizacje, np. określony zakład pracy. O ile wcześniej w dużych zakładach produkcyjnych tworzone komórki pod nazwą „poradnictwo personalne”, o tyle obecnie poradnictwo uprawiane jest w nich przez różne służby, niejednokrotnie jako działalność wspomagająca lub towarzysząca procesom edukacji lub zróżnicowanej w formie, czasie i miejscu – produkcji, zwłaszcza gdy ta oparta jest na nowych technologiach i informatyce. Mam tu na myśli telepracę, *leasing* kadrowy,

całego systemu lub sieci placówek. Doradztwo jest pojęciem węższym i określa działanie ograniczające się na ogół do udzielania jednoznacznych rad, wskazówek, zadań do wykonania. Bliskie jest tzw. poradnictwu dyrektywnemu.

outsourcing pracowniczy, *mentoring*, *coaching*, *outplacement* jako te nowe formy niestandardowego zatrudnienia, które w różnym stopniu implikują pomoc poradniczą (zob.: Wołk 2009), zgodnie z ideą *human relations (HR)*.

M. Castells uważa, że całą współczesną rzeczywistość konstruują przepływy, przez które rozumie *celowe, powtarzalne, programowalne sekwencje wymiany i interakcji między fizycznie rozłącznymi pozycjami zajmowanymi przez aktorów społecznych w ekonomicznych, politycznych i symbolicznych strukturach społeczeństwa* (2008, s. 412). Poradnictwo, pozostając w sferze usług osobistych i socjalnych, jest również jednym z takich przepływów, lokującym się w różnych społecznych strukturach o charakterze lokalnym, państwowym, a także międzynarodowym².

O ile w okresie „prostej nowoczesności” poradnictwo, podejmując działania pomocowe, w dużym stopniu mogło decydować o kształtowaniu tożsamości osób korzystających z porad, uwzględniało bowiem dążenie uczestników społecznego życia do znalezienia swego miejsca w strukturze społecznej, podtrzymywało podejmowanie ich wysiłków włączania się do utrwalonego systemu, przestrzegania zasad i działania wg społecznie przyjętych wzorów, o tyle współczesne musi liczyć się z tym, że stoimy przed koniecznością ciągłego dokonywania nowych wyborów spośród rozlicznych ofert wartości, stylów życia, dziedzin pracy, sposobów spędzania wolnego czasu, nawet rodzajów tożsamości, że staramy się sprostać wymaganiom refleksyjnego uczestniczenia w pulsującym i dynamicznym świecie życia, że musimy mieć świadomość, iż każdy z wyborów niesie w sobie ryzyko niepewności, gdyż może okazać się nietrafionym, bo nie zapewnia automatycznie trwałych pożytków z jego dokonania.

Obecnie poradnictwo coraz częściej wydaje się formą pomocy poszukiwaną zarówno przez osoby bezradne, zmarginalizowane lub słabe psychicznie, jak i – zagubione w natłoku ofert – osoby zaradne: osoby przedkładające własne oferty lub niezdecydowane co do tego, które z nich zaoferować lub z których z nich skorzystać. Opisane wcześniej zmiany sprawiają, iż poradnictwo nie może usztywnić się w postaci optymalizacyjnego systemu, gromadzącego oświeconych „znawców życia”. Uprawiający je doradcy muszą odejść od tradycyjnej roli diagnosty, prognosty i mędrca-eksperta czerpiącego ze źródła sprawdzonej, udokumentowanej, niepodważalnej wiedzy, a przyjąć trudną rolę partnerską: czasem cierpliwego tłumacza, czasem pełnego

² Można uznać, że pierwsze sformułowania zadań poradnictwa zawodowego jako usługi w skali międzynarodowej zawierała Decyzja Rady EWG z 1963 roku, ustanawiająca ogólne zasady realizacji kształcenia zawodowego. W kolejnych latach przyjęto trzy formy kooperacji w tym zakresie członków Wspólnoty: od roku 1967 opracowywanie okresowych raportów na temat stanu doradztwa zawodowego w poszczególnych krajach; od roku 1978 realizacja programów i inicjatyw wspierających pośrednio i bezpośrednio realizację celów doradztwa zawodowego; od roku 1987 rozwój doradztwa zawodowego dla długotrwale bezrobotnych. Przełomowym momentem była decyzja Rady UE z 6. XII 1994 r. o ustanowieniu programu działania Wspólnot Europejskich w dziedzinie polityki kształcenia i szkolenia, pozwalająca do życia program *Leonardo da Vinci* – służący w całości rozwojowi poradnictwa zawodowego (zob.: Paskowska-Rogacz 2001, s. 7; Siarkiewicz 2004, s. 141–142).

wątpliwości przewodnika po różnych zawiłościach życia, czasem niepozbowionego ironii towarzysza wędrówek po rozległych obszarach „egzystencjalnej konsumpcji”, czasem edukatora, a nawet terapeuty (Minta 2009). Ma to liczne konsekwencje widoczne w organizacji poradnictwa w skali globalnej, państwowej oraz w obrazie relacji doradca–radzący się (zob.: Czerkawska 2004; Drabik-Podgórna 2009; Malewski 2003; Mielczarek 2009; Wojtasik 2009).

Sięciowy charakter współczesnego poradnictwa

W płynnej rzeczywistości poradnictwo staje się – używając terminologii M. Castellsa – przepływem, staje się strumieniem utworzonym z ludzkich problemów, emocji, wiedzy, działań i zachowań oraz materialnych i symbolicznych wytworów (stowarzyszeń, organizacji, urzędów), przepływem o charakterze globalnym, jednak możliwym do uchwycenia w życiu codziennym, a nawet mocno zakotwiczonym w codzienności i przez nią zatrzymywany. Staje się wielorako zróżnicowanym procesem życia społecznego w dużej mierze „niezdefiniowanym i niedefiniowalnym” – jak to określiłby M. Castells – co nie oznacza jednak, że zrezygnowano w nim ze wszystkich wcześniej wypracowanych, wyspecjalizowanych form, że konstruowane w jego obrębie działania wykwalifikowanych doradców zastąpiono radami przyjaciół i „osób dobrze poinformowanych”, że zanikła głębsza refleksja na temat jego sensu, znaczenia, sposobu uprawiania czy skutków. Można nawet powiedzieć, że jest wprost przeciwnie³.

Znane są w świecie potężne specjalistyczne firmy konsultingowe i poradnicze, próbujące doradzać w rozwiązywaniu problemów globalnych, rozrastają się ciała doradcze przedstawicieli władz państwowych różnych szczebli zarządzania, podnoszona jest rola poradnictwa w gospodarce światowej, w rozwiązywaniu problemów migracji ludności, w walce z wykluczeniem i marginalizacją osób nie nadążających za rozwojem cywilizacyjnym, w walce z terroryzmem i przestępczością⁴. Najróżniejsze rady

³ Przykładem może być Międzynarodowa Konferencja IEAVG, która odbyła się w dniach od 3 do 5 czerwca 2009 roku w Jyväskylä w Finlandii, której już sam tytuł *Coherence, Co-operation and Quality in Guidance and Counselling* wskazuje na ciągłe poszukiwanie naukowych podstaw działalności poradniczej i doradczej zapewniającej spójność, współpracę i wysoką jakość usług w skali globalnej (zob. też: Wojtasik 2009a; Szumigraj 2010).

⁴ Rolę taką odgrywa m.in. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization for Economic Co-operation and Development*), w ramach której Komitet ds. Edukacji i Komitet ds. Zatrudnienia, Pracy i Spraw Socjalnych podjęły się, na wniosek przedstawicieli szczytu w Lizbonie w roku 2000, przeglądu polityki w zakresie poradnictwa. Przegląd początkowo objął 14 krajów europejskich oraz Australię, Kanadę i Koreę. O ile dotychczas politykę poradnictwa w ramach Unii koncentrowano na przejściu młodych ludzi ze szkoły do zawodu, o tyle zaproponowany przegląd został skoncentrowany na całościowym uczeniu się ludzi młodych i dorosłych (Watts 2003). Świadczyć to może o przekazywaniu

i porady przekazują także środki masowej komunikacji i Internet. Sporządzane diagnozy, ekspertyzy i prognozy są przepracowywane na wskazania, zalecenia i rekomendacje, te zaś są poddawane społecznym konsultacjom, co ma świadczyć o refleksyjnym stosunku organizatorów życia społecznego do problemów globalnych, o wspólnej trosce o ład i wzmocnienie ludzi w radzeniu sobie z dynamiką zmian m.in. przez rozwój poradnictwa (zob.: Watts, Sultana 2005).

Wspólnymi cechami wspomnianych firm, konsorcjów i ciał doradczych są ich otwartość, dynamizm, elastyczność, a zarazem doraźność podejmowanych działań. Instancje te na ogół nie są zamkniętymi elementami, jednoznacznie wbudowanymi w struktury władzy, produkcji, zarządzania lub obronności, jak było wcześniej. Są to bardzo często zespoły ludzi powoływane do określonych zadań, zespoły tworzone z osób kompetentnych i funkcjonujących w kilku innych zespołach, powiązanych siecią połączeń z firmą macierzystą i innymi organizacjami wytwarzającymi wiedzę, przetwarzającymi informacje i dystrybuującymi je do różnorodnych klientów⁵. *Jako składniki sieci są równocześnie autonomiczne i zależne względem sieci i mogą być elementami innych sieci, a tym samym, innych systemów środków nastawionych na inne cele* (Castells 2008, s. 179). *Poza tym każdy z elementów tych sieci, wewnętrznych i zewnętrznych, zakorzeniony jest w szczególnych kulturowo-instytucjonalnych środowiskach (narodach, regionach, miejscach), w różnym stopniu wpływającym na sieć* (tamże, s. 196).

W takiej sieci powiązań trudno jest jednoznacznie i zdecydowanie wskazać jedno źródło wiedzy, z którego czerpią doradcy, trudno określić jej rodzaj lub dziedzinę nauki, która dominuje w jej wytwarzaniu, trudno zidentyfikować grupę sterującą przepływem, trudno podać wszystkie warunki wzmocniające lub osłabiające dynamikę rozwoju poradnictwa w skali globalnej. Płynna struktura poradnictwa powoduje, że raz przyjmuje ono kształt działań wyspecjalizowanych, zorganizowanych, realizowanych przez wielkie instytucjonalne zespoły podejmujące się udzielania porad nie tylko w sprawach prywatnych poszczególnych osób radzących się, ale doradzając często na szerszym forum w sprawach państwowych lub międzynarodowych; kiedy indziej sprowadza się do dwuosobowej relacji doradca–radzący się. Raz jest intymnym dialogiem *face to face* radzącego się z osobą oddaną, innym razem spotkaniem wirtualnym za pośrednictwem środków masowego przekazu bezimiennego odbiorcy z bezimiennym doradcą.

przez państwa poszczególnym obywatelom odpowiedzialności za swą karierę, kurczeniu się polityki państw opiekuńczych oraz rozwoju kultury neoliberalnej. Zmiany polityki państwa wobec poradnictwa i zmiany samego poradnictwa kariery po przemianach ustrojowych w Polsce przedstawia M. Szumigraj (w druku).

⁵ Dobrym przykładem może tu być wysokiej klasy specjalista prof. T. Watts, który jest zatrudniony jako *visiting professor* na Uniwersytecie w Derby i w Canterbury Christ Church University, jest Kawalerem Orderu Imperium Brytyjskiego, współzałożycielem i pracownikiem organizacji pozarządowych w Wielkiej Brytanii, ekspertem różnych organizacji, u nas znany jako ekspert Banku Światowego.

Poradnictwo jako proces „dzieje się” nie – jak było to kiedyś – w pojedynczych wyizolowanych instytucjach lub zespołach, ale w szerokiej przestrzeni przepływów, która to przestrzeń daje mu materialne wsparcie i łączy to, co zachodzi w nim równocześnie. Zdaniem M. Castellsa *przestrzeń przepływów jest materialną organizacją współczesnych praktyk społecznych, które działają przez przepływy* (2008, s. 412). Tworzą ją trzy warstwy: (1) miejsce, którym może być zarówno fizyczna przestrzeń, jak państwo, miasto, region, a nawet określona instytucja poradnicza, jak i infrastruktura techniczna, czyli urządzenia obecnie często oparte na mikroelektronice, telekomunikacji, przetwarzaniu komputerowym, technologiach informatycznych; (2) węzły i koncentratory (z tym że węzły to ciągi działań i organizacji lokalnie zgrupowanych wokół kluczowej funkcji sieci, koncentratory zaś koordynują płynne interakcje elementów zintegrowanych w sieć). *Każda sieć definiuje swoje miejsce według funkcji i hierarchii każdego z nich (węzłów – A.K.) oraz według cech produktu lub usługi, które mają być przetwarzane w sieci* (tamże, s. 414).

W odniesieniu do poradnictwa węzłami mogą być zarówno zespoły badawcze, próbujące zdefiniować obszary bezradności i możliwość niesienia pomocy przez poradnictwo, uczelnie kształcące doradców, grupy „specjalistów od pomagania” wypracowujące nowe metody pracy, stowarzyszenia doradców, jak i pojedyncze poradnie, a w skali mikro incydentalne sytuacje poradnicze, często przybierające kształt rozmowy doradcy z radzającym się. Natomiast koncentratorami: kongresy, konferencje, seminaria naukowe, wspólne publikacje, spotkania i dyskusje specjalistyczne określające metody pracy doradców, formułujące zalecenia, odezwy, rekomendacje na poziomie lokalnym lub międzynarodowym.

Przestrzenna organizacja dominujących interesów specyficznych dla danej struktury społecznej jest ostatnią (3) warstwą przestrzeni przepływów. Nie jest ona strukturalna, ale *jest odgrywana, w istocie obmyślana, postanawiana i implementowana przez aktorów społecznych* (tamże, s. 415). Polegać może na ustalaniu preferencji określonych działań poradniczych, jakie mogą być podjęte w celu rozwiązywania problemów pojedynczych ludzi, problemów lokalnych, państwowych lub globalnych, na przykład przez poradnictwo edukacyjno-zawodowe czy poradnictwo kariery, albo przez poradnictwo dla osób zagrożonych społeczną izolacją i marginalizacją (zob. m.in.: Plant 2003). O dominacji poszczególnych zadań (interesów) nad innymi mogą decydować organizatorzy życia społecznego (elity władzy) powołujący takie czy inne poradnie lub zespoły doradcze, lokalni działacze społeczni, przedstawiciele poszczególnych grup oczekujących pomocy przez poradnictwo, badacze poradnictwa lub inne gremia. *Rzeczywista dominacja społeczna – jak czytamy u M. Castellsa – wynika z faktu, że kody kulturowe są wbudowane w strukturę społeczną w taki sposób, że posiadanie tych kodów otwiera dostęp do struktury władzy*. W praktyce zatem *...przestrzeń przepływów składa się z osobistych mikrosieci (personal micro-networks), które rzutują swe interesy na funkcjonalne makrosieci przez globalny zbiór interakcji w przestrzeni przepływów* (Castells 2008, s. 416). Przestrzenna or-

ganizacja dominujących interesów może więc zaważyć na otwieraniu lub zamykaniu określonych instytucji poradniczych, otwieraniu lub zamykaniu kierunków studiów na uczelniach przygotowujących doradców, na wysokości kwot przeznaczanych na badania naukowe ważne dla poradnictwa, zakup materiałów, książek i narzędzi badawczych, udział w konferencjach doradców i badaczy, a nawet na treści porad itp. Poradnictwo, jak widać, należy do tego rodzaju społecznych przepływów, w którym *cele i zmiana celów ciągle kształtują i nieustannie przebudowują strukturę środków* (tamże, s. 179). I zjawiska te mogą mieć charakter personalny, czasem lokalny, ale coraz częściej, wraz z globalizacją gospodarki i polityki w zakresie usług społecznych, nabierają charakteru międzynarodowego (Watts, 2003). Na przykład na wspomnianej już Konferencji Międzynarodowej IEAVG w Finlandii przygotowano deklarację końcową, skierowaną do polityków całego świata, w której zwrócono uwagę na znaczenie poradnictwa w dobie kryzysu gospodarczego, jego rolę w utrzymywaniu wysoko wykwalifikowanej kadry i wysokiego poziomu ekonomicznego społeczeństwa oraz jego udział w utrzymywaniu stabilności społecznej przez udzielanie pomocy jednostkom w odbudowaniu zachwianej pewności siebie. W związku z tym – czytamy – *AIOSP/IAEVG, jako największa organizacja zrzeszająca doradców kariery na świecie, zwraca się do decydentów, polityków, o zwiększenie ich wysiłków w kierunku wsparcia instytucji doradczych, tak by były one w stanie dostarczyć zainteresowanym usługi, które pozwolą im radzić sobie z aktualnym kryzysem i zaadaptować się do szybkich zmian na rynku pracy* (za: Szumigraj 2010). Podobne apele, sugestie, propozycje lub naciski mogą wysuwać lub stosować i inne ciała.

Poradnictwo „osobiste” – udział w mikrosieci

Spojrzenie przez pryzmat płynnej nowoczesności w skali globalnej na poradnictwo dalece nie wyczerpuje zmian, jakie zaszły w nim jako procesie życia społecznego, działaniu społecznym, relacji międzyosobowej. O ile płynny charakter poradnictwa, tak typowy dla okresu „refleksyjnej nowoczesności”, postrzegany w skali państwa lub w skali globalnej wydaje się czymś nowym, charakterystycznym dla teraźniejszości, o tyle już w życiu codziennym ludzi jest to zjawisko znane od dawna, całkiem naturalne, zwłaszcza gdy mamy na myśli poradnictwo nieprofesjonalne, przyjmujące formę porad osób oddanych i życzliwych, lepiej poinformowanych i kompetentnych lub bliskich. Warto jednak rozważyć, czy płynność tego „naturalnego” poradnictwa nie uległa jakiejś zmianie w okresie „płynnej nowoczesności”, czy jest to takie samo tradycyjne poradnictwo uprawiane w układach interpersonalnych.

Badania m.in. E. Siarkiewicz (2010) nad fragmentami życia codziennego dostarczają tu częściowych odpowiedzi i poniekąd odsłaniają zmiany, jakim uległo po-

radnictwo zakorzenione w codzienności (zob. też: Zielińska-Pękał 2009a; Trębińska-Szumigraj 2009). Widoczne jest to także w sporach, jakie toczą się na temat tożsamości, sposobów jej kształtowania się u współczesnych ludzi i przeżywaniem związanych z tym problemów. We współczesnym świecie tożsamość – zdaniem jednych – *nadal jest konstruowana jako energiczna, dialektyczna siła, opierająca się chwiejnej dynamice społeczeństwa sieci. (...) pojawia się jako wyobcowany „inny” globalizacji, „nieskończonego czasu, i pozbawionej konkretnego miejsca „przestrzeni przepływów”*, czyli jest dowodem przeciwstawiania się naciskom społeczeństwa sieci. Zdaniem A. Giddensa jest ona czymś innym, jest „refleksyjnym przedsięwzięciem” każdego z nas, dokonywanym w codziennych wyborach. Zdaniem zaś postmodernistów jest *czymś przeciwzonym „na” ludziach w procesach, przez które są oni włączani w relacje społeczne, i czymś, co jest przeciwzowane „przez” ludzi w przywłaszczeniach, jakich dokonują w tworzeniu i wprawianiu w obieg dyskursu społecznego* i tym samym tożsamość upodabnia się do sieci (Barney 2008, s. 169, 175–176). W zależności od ujmowania tożsamości różnie mogą być definiowane problemy, jakie wiążą się z jej kształtowaniem czy wyrażaniem, i inne wyzwania mogą pojawiać się przed poradnictwem.

Już w tym sporze pobrzmiewają echa zmian, jakie dokonały się w skali globalnej i w sferze prywatnej, zmian widocznych w manifestowanych niejednokrotnie publicznie dowodach wzrostu społecznej świadomości i fizycznie obecnych w różnych obszarach życia. Są one dostrzegane tu w organizacji pracy zawodowej i stosunku do niej, co wywołane zostało międzynarodową wymianą handlową, pojawieniem się nowych technologii, wzrostem zatrudnialności kobiet; widać, jak wiążą się z przekształceniami wpływającymi z rozwoju kultury popularnej coraz bardziej zglobalizowanej; że łączą się ze wzrostem różnorodnego ryzyka – zarówno zdrowotnego, powiązanego z zatruciem środowiska, jak i wynikającego z nierówności społecznych, przestępczości i społecznych dewiacji (zob.: Giddens 2004). Zjawiska implikowane wielkimi zmianami w życiu codziennym pojawiają się na ogół niepostrzeżenie, jednak na tyle wyraźnie, by znaleźć swój rezonans w badaniach socjologów. Jak zauważa P. Sztompka (2008, s. 214)

(...) socjologia dąży do tego, aby przekroczyć poziom oczywistości, wnikać głębiej w potoczne doświadczane zdarzenia, zanalizować je, zbudować klasyfikacje, rozszyfrować, wystarczy przejrzeć katalogi największych światowych wydawnictw z ostatnich lat, aby spostrzec, jak wiele ukazuje się książek na temat pozornie oczywistych, a niekiedy trywialnych spraw: socjologii rozmowy, miłości, przyjaźni, ciała, zdrowia, podróży, zakupów, pieniędzy, zabawy, humoru i śmiechu, godności czy jakieś prawidłowości dające podstawy do teoretycznych uogólnień. Socjologia życia codziennego stosuje „hermeneutykę podejrzeń” (...), wydobywa na światło dzienne te wszystkie fragmenty, te sytuacje w małej skali, te banały, które utrwalając się tworzą esencję egzystencji.

Nie może od skutków tych zmian uciec poradnictwo i wyraźnie pozostaje pod ich wpływem, gdyż – co istotne z punktu widzenia jego rozwoju – *pojawiające się zagubie-*

nie, pewna dezorientacja, trauma zmienności – skierowują zainteresowanie ludzi w stronę codziennej sfery życia (tamże) i zwiększają zapotrzebowanie na pomoc w jej uładzeniu. Badania poradoznawcze potwierdzają, że zmiany te znajdują odbicie w formach pracy z klientami poradni, a nawet w treści rozmów doradcy z radzącym się (Kargulowa 2009a; Siarkiewicz 2010). Jednym ze wskaźników nowej sytuacji jest bowiem zmieniony język, jest *pojawienie się całego nowego słownictwa na oznaczenie nowych form zachowania, jakie stają się możliwe dzięki nowym urządzeniom technicznym i nowym formom organizacyjnym* (Sztompka 2008). Przede wszystkim odnotować więc można znaczny wzrost poradnictwa zapośredniczonego. Badania D. Zielińskiej-Pękał (2009) wskazują, iż ten rodzaj poradnictwa często obejmuje coraz szersze kręgi osób w sposób przez nie niekontrolowany, bez względu na ich płeć, wiek, poziom wykształcenia czy wykonywany zawód. Porady bowiem w środkach masowej komunikacji, a zwłaszcza w telewizji, przekazywane są często niezamierzenie nie tylko *poprzez media*, ale również *obok* innych przekazów, oraz *w mediach*, gdy „udzielane” są przez jednych bohaterów filmów, seriali telewizyjnych, reporterów wydarzeń, innym bohaterom. Odbiorcami tych porad widzowie stają się w sposób zaplanowany lub mimochodem. Otrzymane w różnorodny sposób porady przekazywane bywają czasem innym, w kontaktach pozaformalnych w ramach tzw. poradnictwa incydentalnego, „poradnictwa na progę” (Siarkiewicz 2009), „poradnictwa korytarzowego” (Z-art. 2009), poprzez Internet lub telefon komórkowy (Zielińska-Pękał 2009a) lub w innych „miejscach” – mówiąc językiem M. Castellsa – umożliwiającymi funkcjonowanie mikrosieci. Ich obecność w życiu codziennym znacznie zmieniła kształt „osobistego poradnictwa”. Radzący się nie musi wychodzić z domu, by uzyskać poradę specjalistów lub osób życzliwych, tak jak on surfujących w Internecie, dyskutujących na forum lub w studio telewizyjnym. Wprawdzie już wcześniej mógł sięgnąć po książkowy poradnik lub poradę zamieszczoną w czasopiśmie (Zierkiewicz 2004), jednakże obecnie ma dostęp do znacznie szerszego spektrum „węzłów i koncentratorów”, inspirujących do refleksji nad sobą, a nawet przemiany tożsamościowej.

Zmiany dotyczą także poradnictwa bezpośredniego, prowadzonego przez profesjonalistów. Widać to choćby w ewolucji poglądów C. Rogersa. Ten terapeuta i badacz jest znanym twórcą „terapii skoncentrowanej na kliencie”. To właśnie w pierwszym okresie pracy terapeutycznej zdiagnozowanie skomplikowanych wewnętrznych przeżyć klienta, jego dążeń, pragnień, poczucia lęku i braku akceptacji siebie, było dla C. Rogersa najważniejsze i decydowało o toku terapii zgodnej z humanistyczną koncepcją wspomagania innych. Pomoc w zdefiniowaniu, wydobyciu i ujawnieniu problemów w bezpiecznym środowisku terapeutycznym stanowiła bowiem wówczas cel działań wspomagających i podstawę udzielenia porady⁶. W dalszych swoich pracach

⁶ Termin „porada” odnosi się tu nie tylko do tekstu komunikatu przekazanego przez doradcę radzącemu się, ale obejmuje całą sytuację, w jakiej powstaje i cały kontekst emocjonalno-mentalno-behawioralny, w jakim jest tworzona, oraz szersze uwarunkowania społeczno-kulturowe poradnictwa jako formy pomocy.

C. Rogers jednak znacznie bardziej zaczął doceniać wagę nie tylko psychoanalitycznego, ale i społecznego aspektu sytuacji poradniczej i większość swojej uwagi skierował na przebieg relacji, jaka zawiązywała się między nim a klientem, między pojedynczym klientem a innymi osobami w grupie, oraz między wszystkimi członkami grupy terapeutycznej. Nawiązane relacje umożliwiające pogodzenie się ze sobą i zaakceptowanie siebie były niczym innym, jak zredefiniowaniem swojej tożsamości przez klienta i osiągnięciem zamierzonego celu terapeutycznego (Rogers 1991).

Jak widać, wizjonerstwo C. Rogersa zasadza się w tym, że rozpoczynając swoją pracę w latach 40. XX wieku, znalazł on niejako remedium na problemy ludzi tamtego okresu, okresu tzw. prostej nowoczesności. Wówczas problemy, które przeżywały pojedyncze osoby, wynikały z dążenia do jak najlepszego przystosowania się do wymagań społecznych, a jednocześnie wypełnienia swojej życiowej misji. Uległy one zmianie pod koniec wieku, kiedy głównym problemem stało się dążenie do bycia we wspólnocie i potrzeba zachowania (mimo to) swojej indywidualności i odrębności.

Kwestie wyboru wartości, czy redefiniowania swojej tożsamości, pojawiają się obecnie w pracy doradcy na porządku dziennym, jednak odpowiedzialność za dokonywane wybory i podejmowane decyzje przenoszona jest na osobę radzącą się. Klient współczesnego doradcy jest bowiem coraz częściej większym *specjalistą* w zakresie swoich problemów niż ktoś inny, a zadaniem wspomagającego go doradcy nie jest ich zdefiniowanie, ale uczestniczenie wspólnie z nim w refleksyjnym namyśle nad nimi, pomoc w zrozumieniu ich znaczenia z biograficznego punktu widzenia, w rozpatrzeniu ich różnorodnych przyczyn, kontekstów i skutków, pomoc nie tyle w ich rozwiązaniu, ile w radzeniu sobie z nimi (Straś-Romanowska 2009; Szumigraj 2009; Teusz 2009).

W związku z tym doradcą może być zarówno specjalista w jakiejś dziedzinie, osoba bliska, połączona więzami krwi, osoba oddana, czerpiąca satysfakcję z samego uczestniczenia w sytuacji porady, jak i „zakupiony przyjaciel”, czyli doradca zawodowo zajmujący się udzielaniem porad satysfakcjonujących jego klientów (zob.: Trębińska-Szumigraj 2010). Porada może być udzielona w gabinecie specjalisty urzędzonym z myślą o dobru klientów, ale także w miejscu zupełnie do tego niezaaranżowanym, niejako w „poradni wirtualnej” symbolicznie wydzielonej w przestrzeni szkolnego korytarza, przedszkolnego holu, w bibliotece, w kawiarni, czy na ławce w parku (Siarkiewicz 2004; Z-art. 2009). Pewnym *novum* będzie tu jednak najczęściej nie tylko bezradność radzącego się, ale i swego rodzaju niekompetencja doradcy i jego bezradność wobec problemu radzącego się, co wynika z nieprzewidywalności świata, z ambiwalencji wartości, z natłoku informacji płynących z różnorodnych źródeł, w którym tkwią zarówno radzący się, jak i doradca.

W poradnictwie w dużej mierze następuje więc przesunięcie uwagi doradcy z poszukiwań techniki rozwiązań na aspekt etyczny relacji (zob.: Czerkawska, Czerkowski 2005; Drabik-Podgórną 2007; Malewski 2003). Zmienia to sposób prowadzenia narracji, przekształca język „porad”, modyfikuje sytuację spotkania (Wojtasik 2009).

Współcześnie nie mówi się o dawaniu rad, ale o wspólnym konstruowaniu porad; nie o wyborze zawodu dla klienta, ale o analizie kariery klienta ważnej z jego biograficznego punktu widzenia; nie o rozwiązywaniu czyjegoś problemu, ale o możliwych sposobach radzenia sobie z problemem itp. Jak więc widać, zmiany w poradnictwie wyrażają się stawianiem na rozwój refleksyjności partnerów, wzrost ich samodzielności i odpowiedzialności, umiejętność konstruowania i rekonstruowania narracyjnej tożsamości, cokolwiek by to znaczyło (zob.: Gołębiak 2009).

Jak bowiem zauważa M. Castells, w *świecie globalnych przepływów bogactwa, władzy i obrazów poszukiwanie tożsamości, zbiorowej lub indywidualnej, przypisanej lub konstruowanej, staje się fundamentalnym źródłem społecznego sensu. (...) Ludzie coraz częściej budują swoje sensory nie wokół tego, co robią, lecz wokół tego, kim są, lub wierzą, że są* (2008, s. 20-21). Poradnictwo modyfikując swoje cele, metody działania, formy organizacyjne, „roztapiając się” w przestrzeni życia społecznego, stając się jednym z przepływów ukrytych w codzienności, chociaż partycypuje w procesach konstruowania tożsamości klientów poradni lub uczestników innych interakcji społecznych, nawiązywanych w różnych sytuacjach, a mających na celu wspomaganie jednych ludzi przez drugich to jednak o nich nie rozstrzyga (Malewski 2003). Analiza własnej biografii, refleksyjność społeczna, która *oznacza, że wciąż analizujemy okoliczności naszego życia* (Giddens 2004, s. 698), są głównymi procesami, które charakteryzują współczesne poradnictwo, rozpatrywane jako rodzaj przepływu zarówno w globalnej sieci międzynarodowych powiązań instytucjonalnych i interpersonalnych, jak i w mikrosieci osobistego życia, pojedynczych ludzi.

B. Wojtasik (2009a) kreśląc mikrosieć osobistą, posługuje się obrazem sieci pajęczej, której poszczególne węzły, utworzone z przecięcia „działań” rodziny, szkoły, najbliższego środowiska, grup rówieśniczych i towarzyskich, a także środków masowej komunikacji i wpływów instytucji poradniczych różnego szczebla, mogą – na kolejnych etapach życia – być dominującym „miejscem” – w rozumieniu M. Castellsa – dla kształtowania się tożsamości. Skorzystanie przez osobę radzącą się z pomocy profesjonalnego lub nieprofesjonalnego doradcy nie jest w tym wypadku niczym innym jak włączeniem do swojej mikrosieci jeszcze jednego węzła społeczeństwa sieci, którym to węzłem jest pomoc przez poradnictwo.

Analizując społeczeństwo sieci w perspektywie poradniczej, można więc zauważyć, że jest ono taką przestrzenią przepływów, takim „miejscem”, w którym poradnictwo traci jednoznacznie określoną „formułę” i formę, w którym staje się przepływem, a przyjmując strukturę bądź to „naturalnej” interakcji, bądź relacji pomocowej nawiązywanej w zorganizowanych systemach lub w sieciach, wyraża się płynnym dołączaniem i odłączaniem przez ludzi, w swoim codziennym życiu, różnych form pomocy różnorodnych doradców, wspierających ich w trudnym procesie konstruowania tożsamości i w niełatwym radzeniu sobie ze związanymi z tym problemami.

Bibliografia

- ALEKSANDER T., 2009, *Andragogika. Podręcznik akademicki*, Wyd. Nauk. Instytutu Technologii i Eksploatacji – PIB, Radom–Kraków.
- BARNEY D., 2008, *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Fronia, oprac. K. Nadana, Wyd. Sic! S.c., Warszawa.
- BOKSZAŃSKI Z., 2007, *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności – raport z badań*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- CASTELLS M., 2008, *Spoleczeństwo sieci*, przekł. Zespół, red. nauk. M. Marody, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- CASTELLS M., 2009, *Sila tożsamości*, przekł. S. Szymański, red. nauk. M. Marody, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- CZERKAWSKA A., CZERKAWSKI A., 2005, *Etyczny wymiar poradnictwa zawodowego*, KOWEziU, Warszawa.
- CZERKAWSKA A., 2004, *Codziennosc praktyki poradniczej widziana, przeżywana i relacjonowana przez osoby radzące się*, [w:] E. Siarkiewicz (red.), *Niejednoznaczność poradnictwa*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- DRABIK-PODGÓRNA V., 2007, *Poradnictwo w perspektywie dialogicznej – od poradnictwa dialogowego do dialogiki poradnictwa*, [w:] V. Drabik-Podgórna (red.), *Poradnictwo między etyką a techniką*, Impuls, Kraków.
- DRABIK-PODGÓRNA V., 2009, *Poradnictwo w perspektywie personalizmu dialogicznego*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- GIDDENS A., 2004, *Socjologia*, przeł. A. Sulżycka, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- GOŁĘBNIAK B.G., 2009, *Aplikacje konstruktywizmu do poradnictwa. Inspiracje pedeutologiczne*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- JACYNO M., 2007, *Kultura indywidualizmu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- KARGULOWA A., 2009, *Poradnictwo wobec kultury indywidualizmu*, *Terazniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 2(46).
- KARGULOWA A. (red.), 2009a, *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- MALEWSKI M., 2003, *Poradnictwo wobec zmieniających się wzorów ludzkiego życia*, [w:] B. Wojtasik, A. Kargulowa (red.), *Doradca – profesja, pasja, powołanie?*, Stowarzyszenie Doradców Szkolnych i Zawodowych RP, Warszawa.
- MIELCZAREK M., 2009, *Władza doradcy w relacjach z radzącym się*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- MINTA J., 2009, *Poradnictwo światem uczenia się w perspektywie wybranych koncepcji andragogicznych*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- PASZKOWSKA-ROGACZ A., 2001, *Poradnictwo zawodowe w epoce postmodernizmu*, *Poradnictwo Zawodowe. Biuletyn Stowarzyszenia Doradców Szkolnych i Zawodowych RP*, nr 1.
- PLANT P., 2003, *Green Guidance: Fringe Focus*, [w:] E. Kalinowska, A. Kargulowa, B. Wojtasik (red.), *Counsellor – profession, passion, calling?*, Wyd. DSWE TWP, Wrocław.
- ROGERS C., 1991, *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*, tłum. A. Dodziuk, E. Knoll, „THESAURUS-PRESS” Juniorzy Gospodarki, Wrocław.
- SIARKIEWICZ E., 2004, *Różne oblicza niejednoznaczności poradnictwa*, [w:] E. Siarkiewicz (red.), *Niejednoznaczność poradnictwa*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- SIARKIEWICZ E., 2010, *Przesłonięte obszary poradnictwa. Realia – Iluzje – Ambivalencje*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.

- SIARKIEWICZ R., 2004, *Poradnictwo zawodowe w Polsce w świetle konwencji międzynarodowych i prawa Unii Europejskiej*, [w:] E. Siarkiewicz (red.), *Niejednoznaczność poradnictwa*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- SIARKIEWICZ R., 2008, *Tony Watts, Ronald Sołtana, Podręcznik wdrażania nowoczesnego poradnictwa kariery (Career Guidance: a handbook for Policy makers) – recenzja*, [w:] E. Siarkiewicz, B. Wojtasik (red.), *Być doradcą! Doświadczenia i refleksje*, Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., 2009, *Doświadczenia graniczne w rozwoju człowieka: wyzwanie dla poradnictwa*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- SZTOMPKA P., 2008, *Nowe formy życia społecznego a nowy kształt teorii socjologicznej*, [w:] J. Mucha, E. Narkiewicz-Niezbalec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- SZUMIGRAJ M., 2009, *O problemie w poradnictwie*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- SZUMIGRAJ M., 2010, *Coherence, Co-operation and Quality in Guidance and Counselling*, Jyväskylä, 3–5 czerwca 2009. Sprawozdanie z konferencji Międzynarodowej IEAVG, Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja, nr 1(49).
- SZUMIGRAJ M. (w druku), *Poradnictwo kariery: systemy i sieci*.
- TEUSZ G., 2009, *Poradnictwo biograficzne w aspekcie teorii krytycznych wydarzeń życiowych*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- TREBIŃSKA-SZUMIGRAJ E., 2010, *Współzależnienie matek narkomanów*, GWP, Gdańsk.
- WATTS A., 2003, *The OECD Career Guidance Policy Review: a Progress Report*, [w:] E. Kalinowska, A. Kargulowa, B. Wojtasik (red.), *Counsellor – profession, passion, calling?*, Wyd. DSWE TWP, Wrocław.
- WATTS T., SULTANA R., 2005, *Podręcznik wdrażania nowoczesnego poradnictwa kariery (opracowanie na potrzeby OHP przez DCIZiDN w Wałbrzychu, Warmińsko-Mazurski ZDZ w Olsztynie)*, Warszawa.
- WOJTASIK B., 2009, *Sytuacja poradnicza – między rytuałem interakcyjnym a prawdziwym spotkaniem*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- WOJTASIK B., 2009a, *Striving for coherence, co-operation and quality – reflections on the condition in the Polish counselling*, referat na konferencję IEAVG *Coherence, Co-operation and Quality in Guidance and Counselling*, Jyväskylä, Finlandia, 3–5 czerwca 2009 r.
- WOLK Z., 2009, *Poradnictwo w zakładzie pracy w kontekście przemian cywilizacyjno-kulturowych*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Z-ART., 2009, *Ja, doradca*, [w:] A. Kargulowa (red.), *Poradnictwo – kontynuacja dyskursu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- ZIELIŃSKA-PĘKAŁ D., 2009, *Poradnictwo zapośredniczone – teoria i praktyka*, [w:] D. Zielińska-Pękał (red.), *Refleksje o poradnictwie debiutujących doradców*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- ZIELIŃSKA-PĘKAŁ D. (red.), 2009a, *Refleksje o poradnictwie debiutujących doradców*, Oficyna Wyd. UZ, Zielona Góra.
- ZIERKIEWICZ E., 2004, *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?*, Impuls, Kraków.

About counselling of network society

Analysing society in the counselling perspective it is possible to notice that this is a space of flows, “the place”, where counselling loses the explicitly specified “formula” and the form, which becomes

a flow. Adopting the structure of a “natural” interaction or a helping relation made in organised systems or in networks, it is expressed by smooth joining in and leaving by people diverse forms of help of various counsellors who support them in the difficult process of identity construction and in the uneasy coping with problems connected with it. Using the help of a professional or unprofessional counsellor is, in this case, nothing else than adding to one’s micronetwork one more hub of network society, which is help by through counselling.

JAROSŁAW MARZEC

Gdańsk

O samorealizacji w epoce *instant*

Leżą przede mną trzy książki. Pozwolę sobie je wymienić: Aleksander Perski, *Poradnik na czas przełomu. O stresie, wypaleniu oraz drogach powrotu do życia w równowadze*, Jeanne Segal, *Jak pogłębić inteligencję emocjonalną. Program treningu ujawniającego potęgę uczuć i intuicji* oraz Ken Wilber, *The Integral Vision. A Very Short Introduction to the Revolutionary Integral Approach to Life, God, the Universe, and Everything*. Fakt, że wybrałem z całego księgozbioru te akurat książki, oprócz tego, że potwierdza pewne przywiązanie do nich, zwłaszcza do trzeciej i pierwszej, wskazuje na znaczący fenomen kultury ponowoczesnej. Oczywiście ty również możesz wybrać swoje trzy (lub więcej) książki, ale przyglądając się tytułom, które wskazują, okaże się, że dwie z nich to poradniki, a trzecia też ma podobny charakter. Oczywiście – ty też możesz wybrać chociaż jedną z tego gatunku. Wybór tytułów był do pewnego stopnia arbitralny, ale gatunek literacki (poradnik) wskazuje na wyjątkowy charakter kultury ponowoczesnej. Otóż w moim przekonaniu pojawienie się współczesnego poradnika świadczy o wyłonieniu się oryginalnego i powszechnego uczestnictwa w kulturze. Jak wytłumaczyć potrzebę sięgania po tego typu literaturę?

Idea samorealizacji obecna jest w kulturze europejskiej od zarania jej dziejów. Chciałbym przyjrzeć się jej bliżej. Chciałbym zastanowić się nad jej funkcjonowaniem w warunkach pluralistycznej kultury ponowoczesnej, zwłaszcza że epoka ponowoczesna naznaczona jest wzrostem sceptycyzmu i upadkiem wszelkich instytucji, od instytucji nauki począwszy, na instytucji religii skończywszy. Rodzą się pytania: jakie przeobrażenia przeszła instytucja samorealizacji w takim klimacie kultury końca XX wieku?; co jest charakterystycznego dla człowieka współczesnego, gdy idzie o imperatyw samorealizacji? Zmienne były losy imperatywu samorealizacji, samodoskonalenia się człowieka, o czym świadczą chociażby genealogiczne prace M. Foucaulta nad fenomenem konstruowania podmiotowej tożsamości człowieka w starożytnej Grecji

czy chrześcijańskiej Europie. Okazuje się, że idea ta przeszła pewną transformację i warto przyrzeć się jej nieco bliżej. Próbie mojej przyświeca ton krytyczny: będzie to bowiem próba uchwycenia pejzażu duchowego człowieka współczesnego z myślą o de-naturalizacji praktyk kulturowych charakterystycznych dla naszej epoki.

Czasy współczesne wydały nowe wcielenie tej starej idei. W XX wieku głównie za sprawą pism przedstawicieli tak zwanej psychologii humanistycznej idea samorealizacji pojawiła się w centrum dyskursu psychologicznego i ogarnęła całą kulturę współczesną, przenikając z pism psychologów humanistycznych do naszego powszedniego życia. W szkicu tym chciałbym bliżej zająć się kulturowym dyskursem samorealizacji, jaki oferuje ponowoczesność, w przekonaniu, że kwestia samorealizacji stała się obecnie nie tylko głównym tematem ponowoczesnych analiz kulturowych, ale również dlatego, że odsłaniają one naturę procesów konstruowania tożsamości w czasach współczesnych.

Ambiwalencja egzystencji i pragnienie pewności

Wszyscy doświadczamy tego niemal codziennie. W Epoce Wodnika to rodzaj obligującego imperatywu dotykającego naszych najgłębszych lęków i egzystencjalnego niepokoju o siebie, czas, gdy wszystkie autorytety kulturowe karmią nas wezwaniem do rozwoju duchowego, poznania siebie, ekspresji naszej Prawdziwej Natury, urzeczywistnienia potencjału człowieka, samorealizacji. Sprawa staje się na tyle natarczym problemem, że ponawiane w mediach perswazyjne próby znaturalizowania problemu wprawiają nas nieustannie w stan permanentnego poczucia winy, braku zbalansowania czy niekompletności naszego codziennego doświadczenia. Atakowani codziennie przez te agresywne przekazy i nakaz rozwoju zostawieni jesteśmy na ziemi niczyjej. My, podmioty społeczeństwa samorealizującego się mamy naprawdę poważny problem, gdyż powszechne przekonanie o konieczności rozwoju stawia nas przed radykalnym praktycznym problemem: jak się rozwijać? Dokąd zmierzać w życiu? Co oznacza rozwijać się w kontekście życia zawodowego, rodzinnego czy religijnego? Wprowadza to nas oczywiście w stan zwątpienia czy rozpacz, a chcemy przecież mieć jasność i pewność, że obietnica zawarta w tych perswazyjnych przekazach okaże się dobrze ulokowaną inwestycją życiową.

Inną kwestią jest wybór określonej praktyki samorealizacji. Nasze drogi tutaj się rozchodzą, natrafiamy bowiem na wielość konkurencyjnych szkół i możliwości dróg rozwoju. Wzmaga to naturalnie poczucie zwątpienia czy zamętu. Odzywa się potrzeba gwarancji rozwiązania pewnego i niezbyt trudnego do wdrożenia w życie. Padamy ofiarą takiej potrzeby, gdy chwytny po poradniki – opatrzone gwarancją modelowego rozwiązania tych trudności. Potrzeba pewności jest gotowością rezygnacji z wolno-

ści, by wieść życie z drugiej ręki. Gotowe recepty opatrzone społeczną aprobatą i zawierające stempel normalności stanowią dominujący kulturowo model samorealizacji w epoce *instant*. Otóż w moim przekonaniu pojawienie się współczesnego poradnika świadczy o wyłonieniu się oryginalnego i powszechnego uczestnictwa w kulturze. Jak wytłumaczyć potrzebę sięgania po tego typu literaturę?

W wieku XX obserwujemy gwałtowne zmiany w wielu sferach życia, ale najbardziej niebezpieczne zmiany okazują się dotyczyć stosunku człowieka Zachodu do samego siebie. Druga połowa XX wieku przyniosła w tym zakresie zjawisko zwane *instant psychology*, czyli kulturę poradników i dyskurs poradnictwa. Coś stało się z człowiekiem Zachodu, że przestał on zajmować się swoją psychologiczną samowiedzą indywidualnie, a w to miejsce pojawili się „specjaliści od duszy”, eksperci oraz zawarte w ich pismach gotowe recepty na życie; szeroka sieć poradnictwa psychologicznego począwszy od poradników typu „Jak odnieść sukces...” czy „Jak pogłębić inteligencję emocjonalną?”, po rubryki psychologiczne kolorowych czasopism. Zjawisko własnego rozwoju, samopoznanie człowieka – jego zdawałoby się „naturalna” potrzeba zgłębiania i eksploracji własnego wnętrza – to wszystko w sposób niebezpieczny przesunęło się w stronę szerokiego ruchu poradnictwa. Jak zauważa R. Persuad w poradniku *Pozostać przy zdrowych zmysłach*, w którym przeprowadza zdecydowaną krytykę tego zjawiska, ludzie współcześni nie posiadają cnoty samodzielnego zmagania się z problemami życiowymi. Nastąpiła – jak to określa – profesjonalizacja intymności.

Moim zdaniem pojawienie się psychologii *instant* wskazuje na wyłonienie się nowej formacji kulturowej, jaką postulują analitycy przeobrażeń kulturowych drugiej połowy XX wieku, co dowodzi, że kultura europejska wchodzi w zupełnie odmienny wymiar, że zaznaczyła się jakościowo odmienna forma jej organizacji oraz następuje radykalne przewartościowanie dominującego w czasach nowożytnych przekazu tradycji w kilku ważnych polach problemowych. Jak podkreślają analitycy kultury ponowoczesnej, ponowoczesny kosmos zdecydowanie zrywa z nowożytną narracją o samorealizacji.

Pedagogia *instant*

Kultura ponowoczesna – czego dowodem jest egzystencjalne zapotrzebowanie na usługi eksperckie – opanowana jest przez praktyki pedagogii *instant*. Dyskurs poradników czy poradnictwa psychologicznego to główna płaszczyzna jej przejawiania się. Zarówno opisywana przez Z. Baumaną krucha tożsamość, jako rezultat rynkowej gry w nieustannej konsumpcji, jak i opisane przez R. Sennetta negatywne konsekwencje późnego kapitalizmu w sferze tworzenia tożsamości, w ścisły sposób stanowią pod-

stawę tworzenia się społeczeństwa terapeutycznego, by użyć określenia innego analityka kultury ponowoczesnej Jeana Baudrillarda (2006). Proces tworzenia tożsamości ponowoczesnej – jak przekonująco opisuje go Z. Bauman w pracy *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna* – w sposób nieodłączny zdominowały mechanizmy rynkowej pedagogii *instant*, a więc społeczna praktyka oparta, w kulturze sprywatyzowanej ambiwalencji, na pedagogii *instant*, czyli gotowych recept na życie. Kultura ponowoczesna zgłasza szczególne zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju autorytety życiowe, a w to miejsce (wraz za zapotrzebowaniem społecznym) podążają kulturowe instytucje gwarantujące tego typu usługi, podające sprawdzone rady i zaopatrzone w gwarancję i pewność przepisy na budowanie szczęśliwego życia. Jak pisze A. Giddens, *urynkowieniu może (...) ulec sam projekt tożsamości. Nie tylko styl życia, ale samorealizacja może zostać opakowana i rozprowadzana zgodnie z zasadami rynku* (Giddens 2006, s. 271). W kulturze ponowoczesnej potrzebę tę zaspokajają poradniki psychologiczne odpowiadające na różnorodne potrzeby masowej publiczności, kolorowe czasopisma pretendujące do roli wzorotwórczych oraz telewizyjna reklama jako dominująca praktyka społeczna pedagogii *instant*.

Płaszczyzną samorealizacji, istotnym kulturowo fenomenem, w kulturze ponowoczesnej jest zapośredniczona tekstem poradnika relacja ze sobą. Jak pisze E. Zierkiewicz,

wykorzenie jednostki z szerszych struktur społecznych, nacisk na autokreację, na samodzielne budowanie własnej tożsamości w obliczu gwałtownie zmieniającego się świata, w którym rządy objął skuteczny marketing, nieuchronnie prowadzi do używania – w celu zwiększenia własnych umiejętności adaptacyjnych – podręcznych, nacierających zewsząd kompendiów wiedzy i pomocy w jednym (Zierkiewicz 2004, s. 179).

Samorealizacja albo projekt tożsamości opakowany jest w gotowy rynkowo produkt do wcielenia w życie, a ten trzeba jedynie znaleźć w bogatej ofercie produktów dostępnych i zastosować. Jest więc sztuka samorealizacji w epoce *instant* psychologią sztuką dobrego dostępu do ofert rynku. O możliwościach samorealizacji zaś częściej decyduje obecnie zasobność portfela aniżeli pasja autentycznego odkrywania prawdy o sobie. W kulturze ponowoczesnej liczy się możliwość natychmiastowego zastosowania gotowych rozwiązań, których przecież domaga się uczestnik rynkowej gry, jako opatrzonych gwarancją patentów tożsamościowych; nie zyskuje natomiast wartości myślenie o samorealizacji jako żmudnym procesie poszukiwania i tworzenia własnych rozwiązań dla tożsamościowych dylematów. O wiele łatwiej i szybciej przychodzi bowiem odwołanie się do gotowych, wzorcowych pakietów tożsamości dostępnych w nadmiarze w sieci rozmaitych usług, porad, recept, terapii gwarantujących skuteczne i natychmiastowe rezultaty. Samorealizacja staje się rynkiem oraz spotęgowaną pogonią i pragnieniem znalezienia tej jednej, jedynej oferty przebijającej wszystkie pozostałe. Staje się zatem terenem potencjalnego majsterkowania, kolekcjonowania

kolejnych modeli tożsamościowych w nadziei na odnalezienie wśród nich autentycznej. Raz jeszcze przywołajmy refleksje Z. Baumana:

Dzieło sztuki, które pragniemy uformować z kruchej materii życia, nazywa się „tożsamością”. Ilekroć mówimy o tożsamości, gdzieś w tle majaczy niewyraźny obraz harmonii, logiki i spójności: a więc tego wszystkiego, czego – ku naszej odwiecznej rozpacz – tak bardzo i tak dotkliwie brakuje w strumieniu naszych doznań. Poszukiwanie tożsamości jest nieustanną próbą zatrzymania lub choćby spowolnienia biegu tego strumienia, zestalenia tego, co płynne, nadania formy temu, co bezformne. Czynimy, co w naszej mocy, aby zanegować lub choćby zatuszować płynność kłębiącą się groźnie pod cienką warstwą formy; próbujemy odwracać wzrok od rzeczy, których nie potrafimy przeniknąć albo pojąć. Strumień naszych doznań nie tylko nie zastyga, ale nawet na chwilę nie spowalnia biegu, a to, co nazywamy zwykle tożsamością, przypomina raczej wierzchnią warstwę wulkanicznej lawy, która twardnieje raz po raz w różnych miejscach, lecz nim zdąży na dobre ostygnąć i skrzepnąć, ponownie topi się i rozpuszcza. Trzeba zatem próbować raz jeszcze, a potem znowu – a można to uczynić jedynie, trzymając się rozpaczliwie rzeczy solidnych i namacalnych, a tym samym obiecujących trwałość, niezależnie od tego, czy dają one podstawy ku temu, by wierzyć, że zestawione razem będą razem trwałe (Bauman 2006, s. 128).

W ten oto sposób docieramy do skomplikowanej natury konstruowania tożsamości w oparciu o teksty poradników. Fakt budowania tożsamości poprzez teksty poradników oraz budowanie poprzez lekturę praktyk samorealizacji to zdecydowanie fenomen kultury ponowoczesnej. Dotykamy tutaj bowiem powszechnego w naszych czasach sposobu uczestnictwa w kulturze – ale jednocześnie warto dodać, że konstrukcja tożsamości poprzez teksty terapeutyczne to fakt dość słabo przeanalizowany w studiach nad samorealizacją w czasach ponowoczesnych. Pomijając cytowane opracowanie E. Zierkiewicz *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?* oraz znakomite studium M. Jacyno *Kultura indywidualizmu*, w polskich analizach zjawisko to jest niemal nieobecne.

Zanim jednak zajmę się tą kwestią, chciałbym poruszyć kwestie ogólne dotyczące natury tekstów, kwestii interpretacji tekstów oraz dyskursywność praktyk samorealizacji, na którą wskazują diagnozy kultury spod znaku poststrukturalizmu.

Tekstualizacja kultury

W perspektywie poststrukturalnej kultura stanowi tekst, który domaga się odczytania oraz jednocześnie wnosi znaczący wkład w rozwój krytycznych analiz dyskursu.

Zapoczątkowane przez M. Foucaulta genealogiczne analizy znalazły swoją kontynuację w twórczości A. Luke'a, przedstawiciela szkoły krytycznej analizy dyskursu.

Krytyczna analiza dyskursu próbuje ukazać, w jaki sposób tekstualna konstrukcja wiedzy przyjmuje różne i nierówne materialne efekty, oraz przedstawia ją jako manifestację większej politycznej inwestycji i interesów, w tym, jak konstrukcje te zaczynają się liczyć w kontekście instytucjonalnym. Dyskurs – zdaniem A. Luke'a – w życiu instytucjonalnym może być rozumiany jako środek naturalizacji relacji władzy, które związane są z nierównościami w społecznym wytwarzaniu i dystrybucji symbolicznych oraz materialnych zasobów. A. Luke tak pisze o naturze tekstów:

z punktu widzenia podmiotu, teksty nie są czymś, czego on jak „uczeń”, „nauczyciel”, „rodzic” może po prostu używać jako elementu ustabilizowanej roli czy tożsamości własnej; owe teksty stanowią instrumenty i środki, dzięki którym jego społecznie konstruowana – czy – nawet – kontestowana – tożsamość i podmiotowość jest tworzona i przetwarzana (za: Szkudlarek 1997, s. 182).

W ten sposób można powiedzieć, że teksty mogą być rozpatrywane jako czynnik konstruowania tożsamości. Przed krytyczną analizą dyskursu stają – w pewnym uproszczeniu – trzy zasadnicze cele. Po pierwsze, de-naturalizacja tekstów kultury. Tak rozumiana analiza zmierza przede wszystkim w stronę wykrywania ich ideologicznego zapośredniczenia. Po drugie, analiza środków używanych do wywierania wpływu na odbiorców rozmaitych tekstów. Tutaj celem staje się odczytywanie pozycji tekstualnych wpisanych w poszczególne teksty kultury, także teksty wizualne. Teksty obok funkcji reprezentacji pełnią jednocześnie funkcję konstruktywną w procesie tworzenia naszych podmiotowości jako widzów, czytelników, odbiorców przekazów. Po trzecie, badanie efektów działania poszczególnych dyskursów. Ostatecznie celem krytycznej analizy dyskursu jest odsłanianie relacji władzy wpisanych w dyskurs, a mianowicie jego dążenia do hegemonizacji znaczeń.

Genealogia dyskursu Michela Foucaulta

M. Foucault, przedstawiciel umiarkowanego nurtu konstruktywizmu, w swojej twórczości dowiódł, że tożsamość podmiotowa zawsze przejawia się w praktykach kulturowych (społecznych). Tożsamość w ujęciu M. Foucaulta uwikłana jest w grę nieodłącznego splotu władzo/wiedzy. Dobitnie wykazał on, że zmiany w rozumieniu tożsamości są zawsze pochodną zmian, jakie zachodziły w historii Zachodu w praktykach dyscyplinujących, a więc fundamentalnych zmian relacji władza–wiedza. Dlatego po lekcji M. Foucaulta rozumiemy, że zagadnienie tożsamości domaga się ogarnięcia w momencie analizy szerokiego pola kultury jako naturalnego zaplecza rozgrywiają-

cych się procesów formowania tożsamości. Trudno współcześnie snuć rozważania o tożsamości bez zanurzenia tej problematyki w analizach kulturowych. Problematyka tożsamości styka się obecnie z analizami podejmującymi wątki istotnych przeobrażeń kultury, przewartościowań w wielu wymiarach, zmian wartości czy przeobrażeń instytucji. Bez rozważenia zmian w kulturze tworzącej naturalny kontekst dla rozważań o tożsamości analiza taka pozbawiona jest treści i musi być traktowana jako czysta spekulacja teoretyczna. Rozważania o tożsamości w epoce współczesnej swoim zasięgiem zarówno ogarniają przemiany kultury *en bloque*, jak i dosięgać muszą szybko i nieodwracalnie zmieniającego się kontekstu egzystencjalnego mieszkańca globalnej wioski.

Według D.C. Hoya, twórczość M. Foucaulta, a zwłaszcza podejmowane przez niego analizy licznych genealogii instytucji (kliniki, więzienia czy technologii siebie) pokazuje, że

rozumienia siebie, które uważane są za uniwersalne, wieczne i konieczne, mają historię z jakimś początkiem, a zatem, być może, i z jakimś kresem. Genealogia pokazuje więc, że rozumienia siebie są interpretacjami i może sprawić, iż zaczniemy podejrzewać, że koncepcje siebie, które uważaliśmy za konieczne, są jedynie przygodne (Hoy 1998, s. 79).

Życie poprzez teksty terapeutyczne (*second hand life*)

W tym fragmencie chciałbym poruszyć wątki samorealizacji, koncentrując się na zagadnieniu ich interpretacji. Skoro o interpretacji mowa, to trzeba podkreślić, że najczęściej pojawia się ona w kontekście rozważań nad analizą dzieła literackiego. Chciałbym zauważyć, że „pojęcie” to można również rozumieć szerzej, a mianowicie w kontekście całości naszych postaw, w których stykamy się z przestrzenią sensu, a więc również w kontekście całej złożonej natury egzystencji człowieka. Tradycyjnie jednak pojęcie interpretacji ogranicza się do zagadnień związanych z interpretacją tekstów kultury, wszelkich tekstów jako nośników znaczenia. Cała tradycja hermeneutyki rodowodem sięgająca Schleiermachera poprzez dzieła Nietzschego, Diltheya, później Heideggera, Gadamera, Ricoeura, Derridy czy Taylora w jakiś sposób nawiązuje do problemu spotkania z tekstem, który domaga się interpretacji. Centralne dla interpretacji miejsce hermeneutyka przyznaje rozumieniu.

Oparta na zapośredniczonej przez teksty poradników relacji ze sobą (owej wersji *pop psychology*) sztuka samorealizacji wpisuje się w tradycję praktyk samorealizacji obecnych w kulturze europejskiej, znakomicie opisanych przez M. Foucaulta. Podobnie, jak w tamtym przypadku, tak też w kontekście sztuki samorealizacji powszechnej

w czasach współczesnych z pomocą przychodzą analizy francuskiego poststrukturalisty. Jak zauważa E. Zierkiewicz,

Trawestując analizy Foucaulta, można powiedzieć, że praca czytelnika z poradnikiem jest właśnie praktykowaniem rządomyślności, czyli technik siebie i technik władzy (dominacji nad innymi). Czytelnicy poradników pragną określonej zmiany, dlatego mogą – zachęceni tekstem wybieranych książek – podjąć się przekształcania siebie, albo też przekształcenia innych po to, by ten cel (odmiana ich życia) mógł się dokonać. Podczas lektury, niejako mimochodem, nabywają i uprawiają strategie wpływania na innych ludzi i manipulowania sami sobą (Zierkiewicz 2004, s. 203).

Dalej zauważa ona:

Nakazy wpisane w tradycję europejską bardzo wyraźnie są więc obecne w piśmiennictwie poradnikowym – choć tu w wersji popularnej, a nawet konsumpcyjnej. Starożytne greckie zasady regulujące funkcjonowanie społeczne i zachowanie osobiste: „zajmij się sobą”, „poznaj siebie”, „zatroszcz się o siebie” zostają w poradnikach strywalizowane, sprowadzone do poziomu chwytów reklamowych. Niemniej zasadniczo współgrają one z charakterem tego piśmiennictwa, tzn. z jego orientacją na samopoznanie, samorozumienie i samopomoc (tamże, s. 203).

Zwieńczeniem jej argumentacji jest fragment:

(...) trzeba powiedzieć, że bez wdrożenia się w poradnikową wersję technik „siebie” – bez względu na to, czy proces wdrażania jest świadomy, czy niepomaganie sobie nie może się dokonać, wręcz bez nich nie zaistnieje. Czytelnicy sięgający po poradniki po to, aby zrozumieć siebie, targające nimi emocje, poznać przyczynę zaburzonych relacji, naprawić własny świat – mówiąc krótko: wykazują się troską o siebie, chociaż w bardziej zubożonym sensie, w porównaniu do pierwotnego znaczenia tej reguły. Wpływając na siebie, modelując własne postępowanie, wyznaczając sobie jakieś cele, oceniając swoje postępy itp., czytelnicy poradników (klienci zapośredniczonego poradnictwa) z rosnącą wprawą podejmują się bycia własnymi doradcami (tamże, s. 204).

We fragmencie poświęconym tożsamości ponowoczesnej uchwyciliśmy kulturowy kontekst dla pojawienia się społecznego zapotrzebowania na teksty porad, które to pole doskonale wypełniają współczesne poradniki psychologiczne. Sytuację sięgania po teksty poradników oraz wdrażanie w tryb dyscyplinujących praktyk tam zawartych wyjaśniają przeobrażenia w rozumieniu tożsamości w czasach ponowoczesnych. Tekst poradnika to rodzaj „recepty”, „instrukcji obsługi”, ekspertyzy, której głównym zadaniem jest redukcja dotykającej nasze tożsamości ambiwalencji. Sięgając do języka A. Giddensa, refleksyjnie konstruowana tożsamość znajduje dostęp do wiedzy eksperckiej w formie poradnika, którą zwrotnie poszukujący pomocy czytelnicy uruchamiają w procesie konstruowania (dyscyplinowania) własnych tożsamości.

Jak zauważył Z. Bauman, zmagający się z ponowoczesnym imperatywem indywidualnego tworzenia tożsamości (nakaz autokreacji) ludzie potrzebują przykładu, swojej lekcji pogładowej czy *know-how*, której obietnice ma spełnić poradnik. Pisze on:

Potrzeba takiego przykładu wynika z jeszcze jednego, bardziej zasadniczego powodu: ludzie często czują się „nieszczęśliwi”, ale znacznie rzadziej potrafią rozpoznać i nazwać przyczyny tego stanu. Poczucie „bycia nieszczęśliwym” jest bardzo często mgliste i zawieszane w próżni; jego kontury są rozmyte, jego korzenie pogmatwane. Poczucie to trzeba „urealnić” – nadać mu kształt i nazwę, aby przekuć następnie równie mgliste pragnienie szczęścia w konkretne zadanie do wykonania. Patrząc na doświadczenia innych – poznając ich zgryzoty – liczymy na to, że odkryjemy i zlokalizujemy przyczyny kłopotów wywołujących nasze nieszczęścia, że nazwiemy je, a tym samym dowiemy się, gdzie szukać sposobów radzenia sobie z nimi (Bauman 2006, s. 102).

Tekst poradnika traktować należy jako formę dyskursywnego uprawomocnienia dla oferowanych tam praktyk samorealizacji. Czytelnik poradnika gnany pragnieniem rozwiązania własnych egzystencjalnych dylematów spotyka tekst poradnika, czyli społecznie akceptowany model rozwiązywania problemów natury egzystencjalnej, który zawiera przecież usankcjonowane społecznie praktyczne sugestie radzenia sobie z sytuacją problemową. Zawarte w tekstach poradników programy

są konkretnymi wskazaniem co należy zrobić, jak postępować, jaki typ działania przedsięwziąć – aby ulepszać, udoskonalać, naprawiać to, co w funkcjonowaniu człowieka z jakiegoś powodu się zepsuło (Zakrzewska-Manterys 1994, s. 7).

Poradnik zawierający praktyczne programy autodyscypliny służy więc jako podstawa do budowania konkretnych praktyk samorealizacji. Istnieje oczywiście dostrzegalna na rynku wydawniczym swoista dowolność proponowanych w tekstach poradników takich praktycznych wskazań, które czytelnicy poradników, jako aktywni aktorzy kultury *instant*, stosują w swoim życiu.

Zdaniem Edyty Zierkiewicz w kontekście dyskursu poradnikowego występuje proces autoedukacji. Jak pisze:

Nie chodzi tu właściwie o świadome i rozmyślnie zaplanowany, czy nawet ogólnie przemyślany, projekt własnej tożsamości, lecz raczej o możliwość zastosowania tekstów poradnikowych w pracy nad sobą – nie tylko po to, by sobie pomagać, ale również by zrozumieć i poznać siebie i innych, dowiedzieć się czegoś, wyjaśnić coś itp. Poradniki w tym kontekście spełniają między innymi funkcje dydaktyczne, poznawcze i wychowawcze. Nabywanie nowych umiejętności, zdobywanie niezbędnych informacji, poszerzanie wiedzy może się dokonać właśnie dzięki lekturze poradnika i pracy według zaproponowanego – przez autora – programu (Zierkiewicz 2004, s. 216).

Tak więc z pomocą przychodzą teksty poradników, opatrzone gwarancją patenty, jednak otrzymana porada, niezależnie od swojej treści, dotyczyła rzeczy, które trzeba zrobić samodzielnie, biorąc odpowiedzialność za ich właściwe wykonanie i nie obwiniając nikogo za nieprzyjemne konsekwencje, które można przypisać wyłącznie własnym błędom i zaniedbaniom (Bauman 2006, s. 102) Poradniki psychologiczne powstają z reguły na bazie doświadczenia jego/jej autora/rki. Wiadomo jednak, że trudno jest tu o transfer tożsamościowo-biograficzny. Każdy z nas jest autentycznie Inny od Drugiego Innego. Zatem absurdem jest tendencja zawarta w takim poszukiwaniu rozwiązań poprzez czytanie poradników i życie jak gdyby z drugiej ręki (*second hand life*) poprzez próby zawsze zawodne, by od-tworzyć doświadczenia zawarte w tekście autora danego poradnika. Wiadomo też, że gdy jest dwóch czytelników, to występują już dwie interpretacje czytanego tekstu.

Też szukałem kiedyś, nie tak dawno, rozwiązania swoich osobistych problemów, zaglądam często do poradników psychologicznych. Dzisiaj wiem, że to nie jest właściwe rozwiązanie. Dzięki temu doświadczeniu rozumiem mechanizm działania pedagogii *instant*.

Powstaje zatem pytanie: czy w ogóle warto sięgać po takie poradniki? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Można też wskazać również pozytywne aspekty lektury poradników.

Warto moim zdaniem sprawdzić dobry poradnik w swoim życiu. A więc jeśli taki tekst zawiera konkretne zadania czy ćwiczenia (np. kalendarzyk emocjonalny tygodnia), a ty je wykonasz, wtedy sam/sama oceń, co to jest warte!

Z poradnikami psychologicznymi i zawartą w nich pedagogią gotowych recept na życie trzeba obchodzić się bardzo ostrożnie i uważnie. Nie jest bowiem tajemnicą, że nie w porę czytana książka burzy nasze mechanizmy obronne, czyli „zdrowe” sposoby rozwiązywania problemów egzystencjalnych. Moim zdaniem warto po niektóre podręczniki sięgnąć, by nasycić swoje życie inną aurą emocjonalną. Trafiona lektura może wyzwolić ukryte aspekty i uspiiony potencjał, po prostu obnażając mizериę naszego funkcjonowania, wskazując w sposób bezpośredni na nasze błędne, urojone postrzeganie życia. Bywają przecież zdrowe autorytety i mądre książki.

Oczywiście można wypunktować słabość tak praktykowanej sztuki konstruowania tożsamości w naszych czasach, ale nie ulega wątpliwości, że w miejsce poszukiwania własnych, oryginalnych i sprawdzonych we własnym życiu rozwiązań coraz łatwiej akceptujemy model dominujący w kulturze ponowoczesnej, polegający raczej na tendencji poszukiwania rozwiązań poprzez czytanie poradników i życie z drugiej ręki. Zawarte w projekcie ponowoczesnym dążenie do odtwarzania doświadczenia zawartego w tekście poradnika jest współczesną „ucieczką od wolności”. Wzmoczone poszukiwanie poradnika w każdej kwestii życiowej potwierdza jedynie naszą „zewnątrzsterowność”. Pragnienie znalezienia skutecznej pomocy często prowadzi do uzależnienia, jak zauważył bowiem Z. Bauman:

Poszukiwanie przykładów, porad i przewodników jest rodzajem nalogu: im częściej to robisz, tym bardziej chcesz to robić i tym gorzej się czujesz, gdy brak ci świeżej dawki upragnionego specyfiku. Wszystkie nalogi, mające być sposobem na ukojenie pragnień, działają destrukcyjnie, bo przekreślają samą możliwość zaspokojenia (Bauman 2006, s. 111).

Idea samorealizacji nie straciła niczego ze swej atrakcyjności. Wciąż pociąga nas perspektywa znalezienia prawdy o sobie, szczęścia czy sensu życia. Ale w przeciwieństwie do rdzennych praktyk samorealizacji kultura ponowoczesna nie oferuje już takich możliwości. Żyjemy życiem z drugiej ręki. Myślę jednak, że wciąż możliwe jest poszukiwanie spokoju i odkrywanie prawdy o sobie bez pośrednictwa relacji terapeutycznej.

Bibliografia

- BALL S., 1990, *Politics and Policy Making in Education: explorations in policy sociology*, Routledge, London.
- BALL S., 1994, *Foucault i edukacja. Dyscypliny i wiedza*, Impuls, Kraków.
- BAUDRILLARD J., 2006, *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- BAUMAN Z., 1994, *Nowoczesność wieloznaczna. Wieloznaczność nowoczesna*, PWN, Warszawa.
- BAUMAN Z., 2006, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- CULLER J., 1998, *Teoria literatury*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- DELEUZE G., 1993, *Nietzsche i filozofia*, Spacja, Pavo, Warszawa.
- FOUCAULT M., 1993, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia, Warszawa.
- FOUCAULT M., 1995, *Historia seksualności*, Czytelnik, Warszawa.
- GIDDENS A., 2006, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa.
- HANKIS E., 1999, *Lęk i nauki społeczne*, Res Publica Nowa, nr 4.
- HOY D.C., 1998, *Foucault a teoria krytyczna*, [w:] M. Kwiek (red.) *Michel Foucault dzisiaj*, Wyd. IF UAM, Poznań.
- JACYNO M., 2007, *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa.
- MELOSIK Z., 1997, *Poststrukturalizm jako teoria życia społecznego*, Kultura Współczesna, nr 1.
- MELOSIK Z., 1996, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty edukacyjne*, Wyd. Edytor, Poznań–Toruń.
- PERSAUD R., 2006, *Pozostać przy zdrowych zmysłach*, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa.
- REWERS E., 1996, *Język i przestrzeń w poststrukturalnej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- SENNETT R., 2006, *Korozja charakteru*, MUZA, Warszawa.
- SONTAG S., 1999, *Choroba jako metafora*, PIW, Warszawa.
- SZKUDLAREK T., 1997, *Poststrukturalizm a metodologia pedagogiki*, Socjologia Wychowania, UMK, Toruń, z. 317.
- WELSCH W., 1997, *Rozum i przejścia. O rozumie transwersalnym*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalność*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań.
- ZAKRZEWSKA-MANTERYŚ, 1994, *Humanizm psychologii humanistycznej*, Kwartalnik Pedagogiczny, nr 3.
- ZIERKIEWICZ E., 2004, *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

On self-realisation in *instant* epoch

As we know culture described as *instant* culture through its ubiquitous call for development of human potentials in a radical way changed the structure of this self-realization demand. Demand of growth and development basically is the main purpose of doubt and insecurity. We all experience that in our everyday life so much that so often in order to avoid that we reach for psychological guides. In this article I try to describe that cultural phenomenon in critical manner. Seeking for security and example we often read such psychological guides and construct our self-identity and self-realisation practices through regimes described there. In such a way we start to live second-hand life wholly based on the experience of authors of guides. In this way our self-realisation practice is a new form of “escape from freedom” and the fall of cultural self-realisation institution.

ADELA KOŻYCKOWSKA

Uniwersytet Gdański

Pogranicze jako artefakt (homogenicznego) centrum. Kontekst geopolityczny, ekonomiczno-kulturowy i symboliczny*

Tematyka pogranicza jest w literaturze (nie tylko naukowej) podejmowana często, a autorzy piszący o pograniczu czynią to z perspektywy swych własnych dyscyplin, co determinuje sposób opisu, rozumienia i interpretacji zagadnień ważnych dla tego tematu. Podjęty przeze mnie problem pogranicza dotyczy rozpoznania zależności centrum i pogranicza oraz skutków koncentracji na pograniczu, jakie obserwowane mogą być w/na „terytorium” centrum. Choć dla mnie taka możliwość interpretacji pogranicza jest odkryciem, to ten sposób pojmowania pogranicza jest widoczny np. u J. Rexa. Zauważa on, że obszary wielokulturowe (tu pogranicze) w istotny sposób zakłócają funkcjonowanie państwa (tu centrum), powodując określone reakcje gospodarcze i społeczne oraz polityczne i kulturowe (Rex 1994, s. 3 i n.). Wielokulturowe pogranicze zmienia jakościowo sens działania i sens rozumienia centrum, zarówno w relacji do siebie, jak i do pogranicza, przez to zmienia się także sens działania i sens rozumienia samego pogranicza.

Prezentowany tekst jest próbą naszkicowania perspektywy interpretacyjnej pogranicza, która odsłaniającej je jako zakłócenie/artefakt, pogranicza, które w Bachtinowskiej interpretacji staje się rzeczywistym centrum. Dla pedagoga taka zmiana rozumienia powoduje możliwość nowych pytań o edukacyjny wymiar świata wielu kultur.

Problem pogranicza jest również ważny z punktu widzenia okoliczności powstawania tożsamości, i w tym sensie tekst ten odwołuje się również do problemu polityki

* Za inspirację i krytyczne uwagi do tekstu dziękuję prof. UG dr. hab. Kazimierzowi Kossak-Główczewskiemu.

tożsamości, choć nie to jest jego głównym wątkiem. Używana przeze mnie kategoria tożsamości wydaje się o tyle ważka, że pisząc o politycznych, geograficznych, symbolicznych czy kulturowych aspektach relacji centrum–pogranicze, piszę również o ludziach i o tym, że w rzeczywistości zasadniczą kwestią jest kształtowanie ich tożsamości przez praktyki i wyobrażenia, jakie wobec pogranicza wysuwa centrum.

U. Beck i E. Grande zwracają uwagę na polityczny wymiar konstruowania tożsamości zbiorowej jako konsekwencji politycznego definiowania narodu. Nowoczesna tożsamość zbiorowa jest niczym innym jak politycznym wynalazkiem i politycznym konstruktem. Można zatem uznać, że nowoczesna tożsamość zbiorowa nie jest efektem ciągu zdarzeń historyczno-kulturowych, które „tworzyłyby człowieka”. Idzie tu o szczególne zabiegi selekcyjne, których konsekwencją jest taki dobór faktów historyczno-kulturowych i ich odgórna interpretacja, by w konsekwencji powstał określony człowiek. Z. Bauman ukazuje tożsamość jako odpowiedź wspólnoty na zagrożenia jej trwania – w takiej nadzwyczajnej sytuacji podejmowany jest przez wspólnotę trud poszukiwania własnej tożsamości. Tak rozumiana przez Z. Baumana tożsamość jest również wynikiem dynamicznej interakcji człowieka ze światem, w której *telos* zostaje jednocześnie ustanawiany i unieważniany. To stąd polityka tożsamości jest projektem niemożliwym do zrealizowania i jednocześnie niemożliwym do porzucenia. Tożsamość jest tym, co płynne, zmienne i dynamiczne, tym, co jest ustanawiane i podtrzymywane przez szereg praktyk politycznych i edukacyjnych (Beck, Grande 2009, s. 34 i n.; Bauman 2004, s. 30 i n.; Bauman 2008, s. 25 i n.; Kosowska 2004, s. 70).

Tekst ten jest wynikiem badań, jakie nad relacjami „lokalne – globalne” prowadzę wspólnie z M. Lewartowską-Zychowicz w ramach projektu: *Lokalne – globalne. Ambivalencje tożsamości konstytuowanej w planie kultury lokalnej i globalnego rynku – projekty i praktyki*. Wiele z podjętych w tym artykule wątków kontynuuję i rozwijam we wspomnianym projekcie.

Pogranicze jako geopolityczny artefakt

Idea pogranicza wydaje się szczególnie obiecująca dla projektu Europy wielu kultur – daje ona bowiem możliwość konstruowania w teorii i realizowania w praktyce koncepcji międzykulturowości jako metanarracji otwierającej przestrzeń dla prób opisu, rozumienia i interpretacji pola umożliwiającego spotkanie, współbycie, wymianę dla odmienności i różnicy. Międzykulturowość wydaje się sposobnością realizowania postulatu nie tyle podziału świata na przestrzeń swoich i obcych, ile urealnienia potencjalnych przemieszczeń „od–do”, bez neurastenicznych obaw o zagrożenie dla tożsamości tej albo innej wspólnoty. Międzykulturowość zdaje się również wiązać z dialektyką otwierania i zamykania granic (Beck, Grande 2009, s. 406), co przekłada się na po-

szukiwanie agonistycznych rozwiązań dla jednoczesnego zachowania i przewycięzania starych tożsamości. Okazuje się bowiem, że konstruowanie metanarracji wielokulturowości i tworzenie w jej obrębie projektów politycznych oraz edukacyjnych może sprzyjać statyczności i zamykaniu się do wewnątrz kultur, przy jednocześnie realizowanej idei wielu kultur istniejących obok siebie. Doświadczenia krajów bałkańskich pokazują, że może to być również miejsce utajniania nacjonalizmów (zob.: Čolović 2001, 2007; Donna, Wilson 2007; Herzfeld 2007).

W sensie geopolitycznym pogranicze może być rozumiane na dwa sposoby. Pierwszy wiąże się z miejscem, w którym granice zostają wyraźnie zaznaczone, a ich ochrona jest szczególnie wzmacniana przez tych, którzy są specjalnie przygotowani (wyselekcjonowani) do ich pilnowania. Drugie znaczenie pogranicza wiąże się z zacieraniami granic, ich osłabieniem i możliwością swobodnej wymiany (zob.: Beck, Grande 2009). W obu przypadkach pogranicze jest miejscem wyróżnionym: jest wspomnianą już możliwością przechodzenia „od-do” (zob.: Wróbel 2008, s. 39 i n.).

Jak się wydaje, chodzi tu zwłaszcza o to, co dzieje się poza centrum, a więc w „miejscu”, w którym otwierają się możliwości wychodzenia poza własną kulturę i gdzie pojawia się konieczność uczenia się „funkcjonowania na pograniczu” (Nikitorowicz 2007, s. 39). W literaturze przedmiotu istnieją dwa stanowiska. Pierwsze prezentowane przez (m.in.) J. Nikitorowicza, który pisze, że logika pogranicza wynika z faktu, że jest to obszar między centrami. Między

(...) tym, co znajduje się na granicach i przynależeć może do obu centrów, zachodząc na siebie. Opuszczając centrum, które najczęściej jest sztywne i zamknięte, wchodzimy do obszaru różnicowań, inności i odmienności, gdzie możemy porównywać, odkrywać, wykazywać zdziwienie, negocjować itp. Jednakże grupa dominująca winna stwarzać warunki ułatwiające opuszczenie centrum, a aby spojrzeć na siebie i własne idee drugiej strony z uwzględnieniem racji innych, muszą zaistnieć sprzyjające sytuacje (Nikitorowicz 1995, s. 11; zob. także: Nikitorowicz 2007, s. 39 i n.)¹.

Przyjęta przez J. Nikitorowicza perspektywa pogranicza, jako tego, co poza centrami, odsłania szczególnie aspekt edukacyjny: pogranicze jako miejsce spotkania z odmiennością kulturową daje/stwarza szanse odkrywania i budowania (z)rozumienia osoby odmiennej. Idzie tu o potencjalność odkrywania własnej różnicy, a więc tego, co pozwala człowiekowi na stworzenie (opozycyjnej) możliwości konieczności upodabniania się do własnej wspólnoty. Ta specyfika pogranicza, pozwala dostrzec odrębność i specyficzność kultur tam zamieszkujących, a przez to pozwala „oswajać się”

¹ W podręczniku z zakresu edukacji regionalnej i międzykulturowej J. Nikitorowicz ujmuje pogranicze jako obszar leżący poza centrum i jednocześnie obszar zróżnicowania, na którym możliwe staje się porównywanie, wykazywanie zdziwienia, negocjowanie i prowadzenie dialogu. Kategoria pogranicza staje się dla autora kluczowa, gdyż pozwala na konstruowanie paradygmatu współlistnienia (Nikitorowicz 2009, s. 125, 134).

z różnicą, zamiast ją kolonizować, eliminować czy deprecjonować. J. Nikitorowicz eksponuje w tym „oswajaniu się” z różnicą epistemologiczne przejście od tego, co obce, do tego, co interesujące (Nikitorowicz 2005, s. 16 i n.). Edukacyjna wartość pogranicza wiąże się z możliwością (z)rozumienia także siebie, swych poglądów, zachowań i reakcji oraz relacji do różnicy. Pogranicze nie tyle uczy tolerancji, ile uświadamia konieczność zajęcia innego, niż odrzucenie stanowiska wobec odmiennych poglądów i wartości (tamże, s. 20). Pogranicze byłoby więc miejscem konstruowania tożsamości nowego człowieka, który aktywnie i świadomie uczestniczy w konstruowaniu nowej jakości kultury jako miejsca wyborów oraz wspólnego budowania rzeczywistości z zachowaniem szacunku i uznania dla odmienności własnej i cudzej (Nikitorowicz 2000, s. 12).

J. Nikitorowicz pisze, że celem edukacji pogranicza jest przygotowanie człowieka do opuszczenia granic i centrum z jednoczesnym wyjściem na pogranicza treściowo-kulturowe (Nikitorowicz 1995, s. 14–15). Istotną staje się tu potrzeba odczytania i zdefiniowania na nowo rzeczywistości, w której człowiek jest i funkcjonuje. A. Szwarz-Adamiuk, za A. Kłoskowską, określa pogranicza jako coś oczywistego dla społecznego funkcjonowania człowieka i jednocześnie zauważa, że są one zdecydowanie czymś więcej niż tylko społeczną przestrzenią (zob.: Szwarz-Adamiuk 2006). Bardziej idzie tu – jak pisze A. Kłoskowska – o pogranicze jako społeczną sytuację, która jest historycznie zmienna. Zmienność pogranicza jako sytuacji wiąże się (przede wszystkim) z jakością relacji między wspólnotami żyjącymi po obu stronach granicy oraz z kontekstem międzynarodowym. Sytuacja historyczna pogranicza determinuje jakość tych relacji i wpływa na recepcję różnic: pogranicze w swej istocie stanowi sąsiedztwo kultur (Kłoskowska 1995, s. 18 i n.).

Jak się wydaje, istota pedagogiki pogranicza w propozycji J. Nikitorowicza opiera się na dwóch filarach: 1) uznania kulturowego oraz 2) konwersji (przestrzennej, tożsamościowej i symbolicznej) człowieka granic i centrum do człowieka pogranicza, przy założeniu, że centrum jest stałe (nie przemieszcza się przestrzennie ani symbolicznie) i homogeniczne, również pogranicze jest stałe (nie przemieszcza się przestrzennie ani symbolicznie), ale heterogeniczne. Tak rozumiana pedagogika generuje praktyki edukacyjne, w wyniku których człowiek nabywa kompetencji tolerancji oraz umiejętności komunikacyjnych, a także ciekawości i zainteresowania innymi kulturami (różnicą). Może też – na mocy porównywania – nabywać wiedzy o własnej kulturze i/lub ją pogłębiać. W przygotowanym przez autora podręczniku dla studentów z zakresu pedagogiki regionalnej i międzykulturowej wiele uwagi poświęcono kompetencjom komunikacyjnym w perspektywie edukacji i wielości kultur. Autor łączy komunikację międzykulturową z edukacją międzykulturową. To połączenie praktyk – w opinii autora – może doprowadzić do budowania wspólnoty politycznej na bazie istnienia różnicy, co w konsekwencji sprzyjać powinno konstruowaniu tożsamości człowieka poprzez wikłanie go w wielopoziomowe relacje wspólnot: rodzinnej, lokalnej, regionalnej, wyznaniowej, narodowej, kontynentalnej, kulturowej, globalnej i planetar-

nej. Życie (i konstruowanie tożsamości) w tak zarysowanej perspektywie nie wydaje się sprawą prostą, stąd ciągła potrzeba i konieczność zmagania się człowieka z konfliktami będącymi wynikiem istnienia różnic. A te przecież generowane są przez złożoność struktury społecznej (Nikitorowicz 2009, s. 279 i n.).

Drugą, odmienną perspektywę interpretacji pogranicza i centrum prezentuje m.in. M. Bachtin, za którym można przytoczyć tezę, że pogranicze jest miejscem przecinania się granic i jako takie wyraźnie ciąży ku ustanowieniu siebie jako „centrum”, czyli miejsca rzeczywistej uwagi oraz rzeczywistego decydowania. W tym znaczeniu pogranicze jest tym, co naturalne i właściwe kulturze (Bachtin 1983a, s. 54). W pewnym sensie życie człowiecze koncentruje się na pograniczu. To tu pojawia się napięcie wynikające z przyglądania się sobie wzajemnie („twarzą w twarz”) oraz uświadamiania własnych możliwości i ograniczeń. Stan napięcia pogranicza i potrzeba ciągłego uczenia się bycia w nim uwidaczniają punkty orientacyjne, ważne, gdyż to dzięki nim konstruuje się nowa wiedza, nowe formy myślenia, a więc i ambiwalencja oraz nowe oceny (Bachtin 1983b, s. 136). Pojawia się też problem samych granic, które za Heglem określić można jako „miejsca” różnienia się (Hegel 1963, s. 10) i „miejsca”, do których stara się sięgać i które pragnie kolonizować władza centrum, legitymizująca siebie mocą homogenicznego terytorium. Dzięki homogenicznej właściwości terytorium to, co wewnątrz, szczyścić się może „tęsamością” oraz „takąsamością” (kategorie za: Bauman 2004, s. 30) i otwiera możliwość konstruowania się tożsamości (np. narodowej). Samo pogranicze – jako miejsce terytorialnego stykania się – zawiera w sobie potencjalnie niebezpieczne momenty, które zagrażać mogą „czystości” powstających i podtrzymywanych wewnątrz terytorium tożsamości. Zatem w sensie politycznym idzie o wyłanianie się określonej jakości człowieka, który wiązany powinien być z terytorium (zob.: Ossowski 1984) zajmowanym przez daną wspólnotę. Geograficznemu warunkowi sprzyjać będzie to, co uznane i aprobowane przez grupę społeczną (wspólnotę, która nabiera właściwości politycznych), co w dalszej konsekwencji przekłada się na aprobowane (lub nie) praktyki socjalizacyjne. To w tym znaczeniu kultura jako wytwór wspólnoty łączona jest z Ziemią (Čolović 2001, 2007), a więc w sensie geograficznym szłoby o zasadę *jus soli*, czyli budowanie wspólnoty w oparciu o prawo ziemi. Jednak jeśli dołączy się tu „genetyczny” rdzeń kulturowy, to zdecydowanie ważniejsza stanie się zasada *jus sanguinis*, która właśnie na prawie krwi będzie konstruowała wspólnotę, uniemożliwiając w praktyce (z)realizowania obietnicy współ-obywatelskości dla przybywających z zewnątrz (Rex 1994, s. 6; Bauman 1995, s. 102–106).

Okazuje się, że im większe dążenie do „czystości” tożsamości, tym bardziej sztywne granice i więcej „wojowników” na pograniczu, i tym trudniejsze przechodzenie „od-do”. Można tu mówić o pewnym radykalizowaniu przestrzeni zajmowanej przez wspólnotę, co powoduje unicestwienie rzeczywistości (tego, co się różni od przyjętego wzorca) w imię idei, która może być zarówno racjonalna, jak i irracjonalna. Jednak zawsze jawi się ona jako nieskończona: idzie o niszczenie tego wszystkiego,

co zdaje się jej narzucane ze względu na jej (także) materialny wymiar. To, co konkretne („dotykane”), jest niebezpieczne, bo pozwala przeczuwać głębię tego, co duchowe, niematerialne i symboliczne (Plessner 2008, s. 12).

Jeśli zatem o granice zapytamy z perspektywy radykalnej wspólnoty, to wyraźnie ujawni się Hegłowska teza, że granice są momentem końca rzeczy (tu homogenicznej wspólnoty) i początkiem różnienia się. W perspektywie statycznego porządkowania jest to moment zmiany i dlatego jest niebezpieczny dla centrum. Choć terytorialnie pogranicze jest w przestrzennym oddaleniu od centrum, to politycznie zdaje się stanowić przestrzeń bliską centrum. Stanowi przecież swoisty bufor, którego celem powinna być ochrona. I być może właśnie dlatego najlepsi wojownicy – najbardziej „czysti” tożsamościowo – strzegą tego miejsca. To objawia jeszcze jedną istotę natury pogranicza: łatwo konwertować je do terytorium, na którym wprowadzić można stan wyjątkowy. Stąd – jak się wydaje – dla radykalnych wspólnot metafora pogranicza pełni ważne znaczenie: jest to miejsce – geopolityczne – w którym stosowanie przemocy znajduje swe uzasadnienie.

Arystoteles napisał, że przemoc jest przed-polityczna i dopuszczalna wyłącznie w obszarze prywatnym. Polityka – która zajmuje przestrzeń publiczną – nie znosi przemocy i odwoływać się powinna jedynie do słów (Arystoteles 2001). We współczesnej polityce zasada ta jest z pewnością respektowana i przestrzegana, jednak jej moc kończy się z chwilą wprowadzenia stanu wyjątkowego. Idzie więc o taką skrajność, w której zwykle prawodawstwo okazuje się niewystarczające i bezradne, a to z kolei wymusza konieczność takiego definiowania sytuacji, by była ona odbierana jako nadzwyczajna. Stąd już tylko jeden krok do przyznania władzy nadzwyczajnej kompetencji (Schmitt 2000, s. 38). Od tego momentu wszystko to, co różne, odmienne i obce naznaczone zostaje piętnem wroga, w którego wpisane zostaje niemal historyczne zagrożenie – a to *implicite* buduje moralne podstawy do działania. Stanu wyjątkowego – jak pisze C. Schmitt – nie można utożsamiać z chaosem czy anarchią. Nadal jest to w rozumieniu prawa forma porządku – choć różni się on od starego prawa: przestają obowiązywać dotychczasowe normy prawne i normy moralne. Zmienia się nie tylko porządek prawny, ale i porządek etyczny, który wyznacza reguły dla moralnego postępowania. W istocie jest to sytuacja, w której władza zrywa ze starym prawem, i nabiera znaczenia absolutnego (zob.: tamże, s. 38–41), i to w swym absolutcie staje się ona okrutna i nie-ludzka oraz uzyskuje możliwość stosowania przemocy fizycznej wobec ciała a także przemocy duchowej i intelektualnej wobec duchowej natury człowieka (Plessner 2008). C. Schmitt odsłania tu fundamentalne znaczenie stanu wyjątkowego: *Normalność o niczym nie świadczy, wyjątek świadczy o wszystkim; reguła istnieje tylko dzięki wyjątkom, które ją potwierdzają* (tamże, s. 41).

Pogranicze uzasadnia stan zerwania normalności i zmusza do walki z przeciwnikami idei – jako tego, co święte i niezbywalne dla wspólnoty politycznej. W pewnym sensie człowiek zostaje uwolniony od winy za przemoc, jakiej dopuszcza się wobec